

Konefał, Jan

Działalność społeczno-polityczna i prasowa Aleksandra Zawadzkiego (ojca Prokopa) w latach 1896-1918

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 28/2, 71-95

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN KONEFAŁ (Lublin)

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-POLITYCZNA I PRASOWA
ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO (OJCA PROKOPA) W LATACH 1896—1918 *

I. RYS POSTACI

Inicjatywy społeczno-polityczne Aleksandra Józefa Zawadzkiego, polityka, działacza, świetnego organizatora, wydawcy i redaktora pism, publicysty, a wreszcie człowieka obecnego przy tworzeniu trzech podstawowych kierunków politycznych (socjalistycznego, narodowego i ludowego) nie znalazły dotąd należytego zainteresowania w literaturze naukowej¹. Zawadzki był postacią wybitną. Rola, jaką odegrał w wyżej wymienionych ruchach politycznych, nie może być dzisiaj kwestionowana. Jego barwna i ciekawa osobowość budziła kontrowersje jeszcze za życia i do dnia dzisiejszego jest różnie oceniana. Informacje dotyczące pochodzenia Zawadzkiego, środowiska rodzinnego czy wykształcenia są bardzo skąpe. Urodził się 20 maja 1859 r. w Wilnie, w rodzinie ziemiańskiej². Mynie więc informuje o jego pochodzeniu B. Limanowski, podając, że był synem znanego księgarza wileńskiego³. Rodzice jego, Antoni i Franciszka z Rościszewskich, za udział w walce z zaborcą w powstaniu 1863 r. byli zesłani na Sybir⁴. W chwili wybuchu powstania Aleksander miał niespełna cztery lata. Nieznane są jego losy, gdy rodzice przebywali na syberyjskim wygnaniu. Musiał w tym czasie ukończyć gimnazjum, gdyż w połowie lat siedemdziesiątych XIX w. rozpoczął studia w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu⁵.

Czas jego pobytu w Petersburgu przypadają na lata rozwoju ruchu narodnickiego i socjalistycznego. W owym czasie nad Newą uprawiano socjalizm raczej w duchu internacjonalistycznym, z pominięciem haseł o samostanowieniu narodów. Hasła socjalistyczne próbował Zawadzki przenieść na grunt wileński, działając w latach 1874—1877 w tutejszej gminie socjalistycznej⁶. Nie dostrzegł jednak w środowisku

* Artykuł powstał w zespole RPBP III-21, kierowanym przez prof. Ryszarda Bendera.

¹ Jedyną dotychczasową próbą ukazania tej interesującej sylwetki jest powstała w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim praca doktorska autora niniejszego artykułu pt. *Działalność społeczno-polityczna Aleksandra Zawadzkiego (ojca Prokopa) w Królestwie Polskim w latach 1876—1917*, Lublin 1987 (mpis).

² Taka data urodzenia podana jest w akcie ślubu Aleksandra Zawadzkiego z Ludwiką Wysłouch. O ziemiańskim pochodzeniu Zawadzkiego świadczy odpis dokumentu o szlachectwie, sporządzonego na podstawie archiwum Wileńskiego Zgromadzenia Deputatów 3 VIII 1844 w Wilnie. Kopie obu dokumentów w posiadaniu autora.

³ B. Limanowski, *Pamiętniki (1870—1907)*, Warszawa 1958, s. 278.

⁴ Grzegorz Wierny [A. Zawadzki], *Za co mnie Niemcy szanują*, „Lud Polski”, R. 3: 1916, nr 6, s. 1—2.

⁵ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1957, s. 260.

⁶ T. G. Snytko, *Russkoje narodnichestwo i polskoje obszczestwiennoje dwiżenije, 1865—1881*, Moskwa 1965, s. 322.

wileńskim, gdzie brak było większego skupiska robotniczego, szans dla rozwinięcia swojej działalności. Stąd uwaga jego skoncentrowała się, podobnie jak i wielu innych młodych ludzi „przejętych socjalistycznymi nowinkami”, na Warszawie. Krzywicki zanotował, że Zawadzki pierwszy ostentacyjnie zaczął chodzić po ulicach stolicy w czerwonej koszuli⁷. Już w marcu 1878 r. z inicjatywy L. Waryńskiego, A. Zawadzkiego, M. Brzezińskiego, S. Mendelsona zaczęto organizować w Warszawie pierwsze kółka socjalistyczne. Jeszcze w tym samym roku nastąpiły aresztowania działaczy. Gdy inni, chcąc uniknąć „rosyjskiej sprawiedliwości”, udali się do Galicji, Zawadzki zbiegł niefortunnie do Petersburga, gdzie niebawem został zatrzymany, a następnie osadzony w X Pawilonie Cytadeli warszawskiej. W procesie za agitację socjalistyczną (tzw. sprawa 137 osób) został w kwietniu 1880 r. skazany w trybie administracyjnym i razem z dwunastoma innymi towarzyszami zesłany do Syberii Zachodniej⁸, gdzie pozostawał pod dozorem policji. W lutym 1881 r. udało mu się otrzymać od władz policyjnych zezwolenie na podjęcie studiów uniwersyteckich w Kazaniu⁹. Najprawdopodobniej jednak nauki nie podjął. Rozluźnienie czujności władz wokół swojej osoby spożytkował na przygotowanie ucieczki i zaangażowanie się w działalność Tomskiej Organizacji Czerwonego Krzyża Narodnej Woli¹⁰.

Po ucieczce z zesłania organizował Zawadzki przemysł druków socjalistycznych z terenu Prus do Królestwa. W latach 1882—1885 był jednym z aktywniejszych działaczy na terenie Lwowa, Krakowa i Genewy, szukających tu schronienia przed władzami carskimi¹¹. Wydaje się, że wystarczył mu niespełna roczny pobyt na Syberii i spotkanie się tam z zesańcem sprzed powstania 1863 r. Bronisławem Szwarcem, by skutecznie „wyleczyć się” z internacjonalistycznych idei. Odtąd będzie się skłaniał raczej ku hasłom niepodległościowym i populistycznym. W Krakowie razem z Z. Balickim prowadził skuteczną agitację wśród studentów Uniwersytetu i Szkoły Sztuk Pięknych. Do założonej przez niego krakowskiej gminy socjalistycznej, próbującej godzić patriotyzm z radykalizmem społecznym, należeli m.in. J. Malczewski, J. G. Pawlikowski, T. Jenda. Wydawali oni własny organ „Przyśrodek”, którego Zawadzki był współorganizatorem¹².

W styczniu 1884 r. ożenił się Zawadzki z Ludwiką Jadwigą Wysłouch, młodszą siostrą Bolesława¹³, po czym oboje wyjechali do Szwajcarii. W Genewie zbliżył się do grona osób (Limanowski, Balicki, Uziębło, Sosnowski), wespół z którymi już w 1881 r. wydał ulotne pismo pt. *Odezwa Stowarzyszenia Socjalistycznego „Lud Polski”*, zawierające pierwszy po klęsce powstania 1863 r. program niepodległościowy¹⁴. Być może, że w Szwajcarii doszedł do przekonania, iż najwłaściwszym dla niego miejscem do podjęcia trudu wprowadzenia swych idei (pracy dla ludu i wśród ludu) będzie Królestwo Polskie, jednak przeszkodą w powrocie do Królestwa była jego ucieczka z zesłania. Dobrowolnie więc postanowił powrócić na Sy-

⁷ I. Krzywicki, *op. cit.*, s. 217.

⁸ Wyrok administracyjny z 15 IV 1880 r. w sprawie 137 osób oskarżonych o przynależność do kółek socjalistycznych w latach 1878—1879.

L. Baumgarten, *Kółka socjalistyczne, gminy i Wielki Proletariat. Procesy polityczne 1878—1888*, Warszawa 1966, s. 134.

⁹ Wniosek z 13 VI 1887 w sprawie dalszego biegu dochodzenia przeciwko L. W. Rymkiewiczowi..., L. Baumgarten, *op. cit.*, s. 986.

¹⁰ O. Morozowa, *Bronisław Szwarce*, Wrocław 1982, s. 165—181.

¹¹ L. Krzywicki, *op. cit.*, s. 255—256.

¹² *Historia polskiego ruchu robotniczego do 1980 r.*, pod red. R. Kołodziejczyka, Warszawa 1985, s. 382—383; W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej*, t. 3, Warszawa 1920, s. 47—48.

¹³ Odpis aktu ślubu A. Zawadzkiego z L. J. Wysłouch (w posiadaniu autora).

¹⁴ B. Limanowski, *op. cit.*, s. 279.

berię i odbyć resztę kary¹⁵. Złatwił mu to w Petersburgu człowiek wielkiej prawości, gubernator Tobolska po 1863 r., Despot-Zenowicz¹⁶. Powrót na Syberię był niewątpliwie dowodem wielkiej odwagi cywilnej. Musiał Zawadzki zdawać sobie sprawę, że w oczach sobie współczesnych mógł skazać się na ogólne potępienie i dezaprobatę tego kroku. Posunięcie to starał się umiejętnie wykorzystać do wznioślejszych celów, znając doskonale psychologię rosyjskich władz zaborczych, które potrafiły być wspaniałomyślne dla skruszonych i poniżających się, gotowe tolerować pokornych i posłusznych, nigdy hardych i nieustępliwych. Do tych ostatnich należał właśnie Zawadzki, uznający despotyzm rosyjski za głównego wroga Polaków. Nic też dziwnego, że po ponownym powrocie z zesłania już w 1903 r. widziano go przy tworzeniu Ligi Narodowej (LN), stawiającej sobie za cel pracę nad podniesieniem oświaty i świadomości narodowej wśród robotników i chłopów. „Wszechpolskość” w programie Ligi Narodowej bardzo mu odpowiadała, jego niewyczerpana wprost inwencja organizacyjna powodowała jednak, że nie angażował się w teoretyczną dyskusję nad programami i ideologią rodzącego się kierunku. Zostawiał to innym: J. L. Popławskiemu, Z. Balickiemu, R. Dmowskiemu. Sam podjął się trudu urzeczywistnienia idei wszechpolskiej głównie na odcinku wiejskim.

Z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza w grudniu 1898 r. razem z T. Waligórkim inicjował przyjazd dużej grupy włościan do Warszawy. „Wigilijne” spotkanie działaczy narodowych z włościanami zaowocowało w roku następnym założeniem Towarzystwa Oświaty Narodowej (TON). Zawadzki wszedł do Koła Głównego Towarzystwa jako odpowiedzialny za pracę narodową na wsi w guberni lubelskiej¹⁷. Do pracy nad unarodowieniem ludu potrafił zaprząć nauczycieli. Księżę zachęcał do niesienia wszechstronnej pomocy niegdyś unickiej ludności na terenach Podlasia i Chełmszczyzny. W tym celu zorganizowane zostało „Collegium Secretum”. „Opornych” unitów zorganizował w odrębnym stronnictwie. Można bez przesady powiedzieć, że dzięki wysiłkowi Zawadzkiego i Towarzystwa Opieki nad Unitami wielu mieszkańców tych ziem poczuło więź z narodem polskim, a w Kościele katolickim zaczęło widzieć swego sojusznika¹⁸.

Lata 1905—1906 to okres szczególnej aktywności Zawadzkiego. Zagrzewał do walki o język polski w szkole ludowej i urzędzie gminnym, widząc w tym skuteczny sposób na przeciwstawienie się próbom pozyskania chłopów przez Rosjan do własnych celów, co w konsekwencji miało doprowadzić do ich wynarodowienia¹⁹. Nowego kierunku politycznego lansowanego przez Narodową Demokrację po 1905 r. nie rozumiał zupełnie. Rozstając się z obozem narodowym, pozostał wierny hasłom z czasów jego powstawania. Przy programie niepodległościowym pragnął skupić jak najliczniejsze zastępy tych, którzy w latach 1907—1910 zrywali z Ligą. Odchodząc, pociągnął za sobą pokaźne grono młodzieży, nauczycieli, kilku księży, szersze kręgi chłopów. Przystosowując się do nowych realiów politycznych, zreorganizował Towarzystwo Nauczycieli Szkół Ludowych (TNSzL), nadając mu bardziej niepodległościowy charakter. Wobec zakusów caratu na wyodrębnienie Chełmszczyzny, w miejsce Towarzystwa Opieki nad Unitami utworzył Towarzy-

¹⁵ Wniosek p.o. prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej J. Turana do Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie dalszego biegu dochodzenia przeciwko L. W. Rymkiewiczowi, L. Baumgarten, *op. cit.*, s. 986.

¹⁶ B. Limanowski, *op. cit.*, s. 279.

¹⁷ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (1887—1907)*, Londyn 1964, s. 350, tenże, *Towarzystwo Oświaty Narodowej*, „Przegląd Wszechpolski”, R. 3: 1924, s. 116—200.

¹⁸ Archiwum PAN Warszawa (dalej: APAN Warszawa), Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania J. Błyskosza o działalności A. Zawadzkiego wśród byłych unitów, k. 2.

¹⁹ *Strasliwy jubileusz, 300-lecie panowania Romanowych*, „Polska”, R. 6: 1913, nr 22, s. 4.

stwo Obrony Kresów Wschodnich. Dla poparcia swego projektu utworzenia „Daru Chełmskiego” poszukiwał zwolenników w Galicji²⁰. Marzeniem Zawadzkiego stało się przygotowanie, przynajmniej polityczne, chłopów na wypadek wojny. Służyć temu miał Narodowy Związek Chłopski i jego organy prasowe, które wydawał i w większości sam redagował. Karna, zdyscyplinowana organizacja podziemna, prasa legalna, a w szczególności wydawnictwa nie podlegające cenzurze zaborcy były środkami, ale tylko na pewnym etapie. W konflikcie zbrojnym chciał widzieć chłopów walczących z bronią w ręku. Idei powstających Drużyn Strzeleckich oddał swój autorytet, podkomendnych i fundusze, w których pozyskiwaniu był zawsze mistrzem²¹.

Interesującą kwestię stanowi problem przejścia Zawadzkiego na pozycje germanofilskie w latach wojny światowej. Nie oznaczało to jednak spontanicznego popierania strony niemieckiej. Aktywistyczne koncepcje budowy państwa polskiego nie eliminowały z jego przyszłych granic ziem zaboru pruskiego. Ujawniał to stanowisko niejednokrotnie na łamach tajnej „Polski”. W Legionach chciał widzieć załazek przyszłej armii, a w niej silny argument przy wytyczaniu przyszłych granic Polski i gwaranta jej bezpiecznego rozwoju. Dlatego też przez długi czas popierał wysiłek zbrojny J. Piłsudskiego. Pragnąc Polski silnej, sądził, że znaczenie i stabilizację zapewnią jej, po latach nieistnienia i wojennym chaosie, monarchia, armia i scentralizowany system rządów. Nie eliminował przy tym roli Sejmu. Chłopotem w przyszłym parlamencie, podobnie jak w państwie, wyznaczał rolę szczególną. Przy tej okazji wypowiadał się często w swych pismach na tematy moralności narodowej, polityki ludowej i ułożenia stosunków społecznych²². Na łamach prasy tajnej i legalnej, a także w pismach ulotnych i broszurach, które wydawał aż do końca swojej działalności politycznej, formułował własne poglądy, bronił ich i atakował przeciwników. Stąd jego nieustanne zabiegi, by pisma te nieprzerwanie mogły się ukazywać i docierać do odbiorców, dla których były przeznaczone.

Po I wojnie światowej Zawadzki wycofał się z życia politycznego. Stało się to z chwilą, gdy w lutym 1918 r. Niemcy i Austro-Węgry oddały Ukraińcom całe połacie ziem, o których polskość walczył przez długi okres życia. Do jego „śmierci politycznej” przysłużył się też niewątpliwie obóz piłsudczykowski, a głównie PSL, które kilkakrotnie przypuszczało pod koniec wojny ataki na jego osobę²³. Resztę życia spędził w zapomnieniu, mieszkając w Pruszkowie przy ul. Olówkowej. Zmarł 24 listopada 1926 r. w Warszawie i pochowany został na cmentarzu wojskowym na Powązkach obok wielu zasłużonych bojowników o wolną Polskę²⁴.

II. WSPÓŁPRACA ZAWADZKIEGO Z PISMAMI LIGI NARODOWEJ

Jako świetny organizator, oddał Zawadzki kierunkowi narodowemu nieocenione usługi w wydawaniu, redagowaniu i kolportażu pism. Wydaje się, że miał słuszność J. Dąbrowski (Grabiec), gdy pisał o Zawadzkim: „Dzięki też przede wszystkim jemu

²⁰ Archiwum m. Warszawy i Województwa Warszawskiego, Warszawski Wydział Ochrony, sygn. 213, Odezwa Komitetu Obrony Chełmszczyzny, k. 3—4; *Do braci unitów*, „Polska”, R. 2: 1909, nr 9, s. 2—3.

²¹ *Jak zmawiać się przeciw Moskwie*, „Polska”, R. 7: 1914, nr 26, s. 1—3; Z. Zawiszanka, *Do historii Drużyn Strzeleckich*, „Niepodległość”, t. 2: 1930, z. 2, s. 277.

²² A. Zawadzki, *Memoriał złożony centralnym władzom niemieckim w Berlinie, zredagowany w Warszawie 17 IX 1915. Dokumenty doby bieżącej*, Warszawa 1917, s. 61—66; tenże, *Pierwszy wiec chłopski*, „Lud Polski”, R. 4: 1916; nr 7, s. 1—2.

²³ Członek dawnego NZCh [W. Dunin], *Szkodliwe warcholstwo*, „Polak”, nr 3 z listopada 1916, s. 2.

²⁴ F. Miynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 39.

mógł istnieć we Lwowie ośrodek kierowniczy ND (Popławski, Dmowski) i »Przegląd Wszecpolski«. On zorganizował »granicę« i kolportaż »Przeglądu« i »Polaka»²⁵. Ten ostatni, redagowany od 1896 r. jako pismo nielegalne, ukazywał się początkowo w Krakowie, następnie we Lwowie, a od października do listopada 1905 r. w Warszawie. „Polak” przeciwstawiał się rusyfikacji szkoły i urzędów. Kolportowany potajemnie na ziemiach Królestwa, stał się politycznym elementarzem dla włościan i robotników. W czasie gdy wychodził w Galicji, miał swój redakcyjny podkomitet w Warszawie. Należeli do niego, obok Zawadzkiego, tacy działacze ligowi, jak M. Arcichowski, M. Ceysingerówna, W. Umiński. Zadaniem tej grupy było zbieranie informacji z terenu Królestwa, opracowywanie ich i przesyłanie do redakcji, a także organizowanie przemytu i kolportażu pisma²⁶. „Polak” ułatwiał niewątpliwie propagowanie idei „wszeczpolskiej” wśród włościan. Świadczy o tym wymownie ich liczna korespondencja do redakcji, a także późniejsze wspomnienia działaczy chłopskich²⁷. Jan Załuska o fakcie pojawienia się „Polaka” wspomina: „Ludzie przez lata 1914—1923 słyszeli tyle detonacji i napatrzili się na tyle rzeczy i oczywiście coś może ich wyobraźni dać emocjonalnego dźwięk tego słowa »Polak«. Dla naszej gromadki zjawienie się »Polaka«, takiego właśnie jakim była ta gazetka krakowska, wyrosło na istne objawienie”²⁸. Towarzystwo Oświaty Narodowej, a zwłaszcza jego Koło Wydawnicze było inicjatorem wydawania „Zorzy” i „Czytelni dla Wszystkich”. Do Koła należał — obok M. Brzezińskiego, B. Hirszwelda, M. Malinowskiego — również Zawadzki, który pod pseudonimem B. Kalinowski drukował swe broszury o treści historycznej²⁹. Był inicjatorem wydawania, a także autorem bądź współautorem licznych odezwo Ligi Narodowej, wydawanych do różnych grup społeczeństwa. Jego autorstwa była odezwa Ligi do społeczeństwa w okresie tzw. wypadków siedleckich, czyli bojkotu przez gimnazjalistów na terenach unickich lekcji religii w języku rosyjskim. Odezwę tę wydrukował Zawadzki w Krakowie, a następnie masowo rozpowszechnił w Królestwie. Wzywał w niej społeczeństwo do niesienia pomocy wydalonym ze szkół uczniom³⁰. Napisana również przez Zawadzkiego odezwa pt. „Rodacy” inaugurowała w sierpniu 1903 r. działalność Towarzystwa Opieki nad Unitami³¹. Na czele tej organizacji stanął Zawadzki. Z. Borkowski, jeden z czynniejszych członków Towarzystwa, wspomina, że w przeciągu półtora roku powstała na Podlasiu prężna zakonspirowana organizacja, której zadaniem było podtrzymywanie wiary katolickiej, organizowanie tajnych szkółek, szerzenie mowy polskiej³².

W dążeniu do zmiany taktyki postępowania i polityki, Liga powołała swoją jawną ekspozyturę, czyli Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe (SD-N), które w Królestwie Polskim rozpoczęło działalność wiosną 1905 r. Powołano Komitet

²⁵ Grabiec [J. Dąbrowski], *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Poznań 1925, s. 180—181.

²⁶ M. Ceysingerówna, *Liga Narodowa i Związek Unarodowienia Szkół w walce o szkołę polską*; B. Nawroczyński, *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917. Opracowania, wspomnienia, dokumenty*, t. 2, Warszawa 1932, s. 4.

²⁷ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), P. 18, T. No-cznicki, *Moje wspomnienia z ubiegłego życia*, s. 32.

²⁸ J. Załuska, *Koło Oświaty Ludowej*, „Przegląd Wszeczpolski”, R. 3: 1924, s. 210—211.

²⁹ AZHRL, P. 52, M. Malinowski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 108.

³⁰ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania S. Zielińskiego, k. 49—50; Odezwa Ligi Narodowej z powodu wystąpienia młodzieży, S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s. 536—538.

³¹ APAN Kraków, S. Kozicki, *Pamiętniki*, t. 1, s. 205.

³² APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania Z. Borkowskiego, k. 4. Czytamy w nich m.in.: „Przez cały dzień bym nie wyczerpał sprawozdania o tej olbrzymiej robocie, którą się tam zorganizowało pod kierunkiem i głównie z inicjatywy Zawadzkiego”.

Główny Stronnictwa, znany szerszemu ogółowi jako komitet redakcyjny „Gońca Wieczornego” i „Porannego”. Do zakupu tej gazety na potrzeby Stronnictwa miał nakłonić ordynata M. Zamoyskiego Zawadzki. On też, z ramienia SD-N, został tytularnym właścicielem „Gońca”⁸³.

W okresie wydarzeń lat 1905—1907 za aprobatą władz Stronnictwa i Ligi Zawadzki był twórcą bądź wchodził w skład zarządów szeregu organizacji afiliowanych do obozu narodowego. Jego energia organizacyjna ujawniła się zwłaszcza w kierowaniu akcją bojkotu szkoły rosyjskiej przez młodzież czy w organizowaniu wieców rodzicielskich. Sprawował pieczę nad zabezpieczeniem finansowym dla tej akcji⁸⁴. Nad polityczną wymową strajków szkolnych czuwał w Warszawie i na prowincji znajdujący się pod całkowitą kontrolą Ligi Związek Unarodowienia Szkół. W latach 1905—1906 wydawał on swój organ prasowy „Walkę o Szkołę Polską”, której Zawadzki był współredaktorem; głównym redaktorem tej gazetki stał się z chwilą utworzenia Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS). Do jej Wydziału Szkolnego wiosną 1906 r. decyzją władz Ligi wszedł cały Zarząd Główny ZUS, w tym i Zawadzki⁸⁵. „Walka o Szkołę Polską” stała się za jego sprawą własnością utworzonego jeszcze w listopadzie 1905 r. Towarzystwa Nauczycieli Szkół Ludowych, którego był prezesem przez cały okres istnienia⁸⁶. Na łamach tego pisma przeciwstawiał się nastrojowi zniechęcenia w akcji bojkotu szkoły rosyjskiej. W numerze 8 z 1907 r. czytamy m.in.: „Odmienne zdanie w sprawie szkolnej może być podyktowane tchórzostwem paralityków, a w przełomowych chwilach szept paralityków przechodzi bez wrażenia”. Przyszłość Polski, zdaniem pisma, można łączyć tylko z upadkiem Rosji⁸⁷. Nic dziwnego, że wypowiedzi takie, zapewne autorstwa Zawadzkiego, musiały spotkać się ze sprzeciwem kierownictwa Ligi, a zwłaszcza jej lidera R. Dmowskiego, który wtedy autonomię Królestwa łączył ściśle z państwowością rosyjską, a bojkot szkoły rządowej nazwał już pod koniec 1905 r. „przewlekłym świętowaniem”.

Nieprzejmowane stanowisko Zawadzkiego w sprawie bojkotu szkół rosyjskich wszystkich szczebli było powodem nie tylko rozdzwiku z członkami Ligi i SD-N. Za swoją aktywną postawę i działalność stał się Zawadzki ofiarą aresztowań, jakie w okresie Świąt Bożego Narodzenia 1905 r. objęły liczne grono spośród niepodległościowej inteligencji warszawskiej⁸⁸. Przeciwny jakemukolwiek kompromisowi w sprawie szkolnej w Zarządzie PMS, wraz z S. Libickim, K. Staweckim, ks. J. Gralewskim i M. Dzierżanowską w październiku 1907 r. nakazem administracji rosyjskiej został wydalony z granic Królestwa. Przedtem odsiedział jeszcze trzy tygodnie w X Pawilonie⁸⁹.

III. REDAGOWANIE „MYŚLI WSZECHPOLSKIEJ” I DZIAŁALNOŚĆ W ZWIĄZKU NIEPODLEGŁOŚCI

Koniec wydarzeń rewolucyjnych 1905—1907 w Królestwie spowodował przeobrażenia polityczne w partiach i stronnictwach. W wyniku utraty wpływów PPS w zaborze rosyjskim bojownicy jej Frakcji Rewolucyjnej przenieśli swą działalność

⁸³ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania S. Libickiego, k. 18; S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s. 278—279.

⁸⁴ W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 110.

⁸⁵ H. Ceysingerówna, *Liga Narodowa i Związek Unarodowienia Szkół...*, s. 62—63.

⁸⁶ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, s. 30, Zeznania M. Łazęckiego, k. 23—24; M. Arcichowski, *Towarzystwo Nauczycieli Ludowych Królestwa Polskiego*, „Przegląd Wszechpolski”, R. 3: 1924, s. 733.

⁸⁷ *Przypomnienie*, „Walka o Szkołę Polską”, R. 2: 1907, nr 8, s. 3—4.

⁸⁸ „Wiadomości bieżące”, „Kurier Warszawski”, R. 85: 1905, nr 335, s. 2.

⁸⁹ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania S. Libickiego, k. 17.

na teren Galicji i zaangażowali się tam w tworzenie Związków Strzeleckich. Następowały także zmiany w programie taktycznym obozu narodowego. Program autonomiczny endecji ujawnił się w pełni dopiero w chwili wprowadzenia w Rosji konstytuanty, a zwłaszcza w okresie funkcjonowania II i III Dumy⁴⁰. Koło Polskie — w przemówieniach swych członków, głównie R. Dmowskiego — krytykowało wprawdzie zbyt ostry kurs policyjnych rządów w Królestwie, jednak deklarowało swe poparcie dla wysiłków podejmowanych przez rząd dla wzmocnienia Rosji. Głosowanie Koła w kwietniu 1907 r. za budżetem wojskowym czy za poborem rekruta w odczuciu wielu było jawnym krokiem zrywającym z całą dotychczasową tradycją obozu narodowego. Nic też dziwnego, że wywołało to krytyczne zastrzeżenia wśród samych członków Ligi i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego⁴¹. Rząd rosyjski po wydarzeniach 1905—1907 przechodził coraz wyraźniej na pozycję wroga narodowi polskiemu. Dlatego też stanowisko liderów obozu narodowego stawało się mniej popularne i nie dla wszystkich zrozumiałe. Cicha zgoda Dmowskiego na projekt oderwania Chełmszczyzny, a także jego zaangażowanie się na rzecz akcji neosłowiańskiej i udział działaczy narodowych w zjeździe w Pradze w lipcu 1908 r. doprowadziły do powstania silnej wobec niego opozycji. W 1907 r. z Ligi wystąpił bliski jego współpracownik T. Grużewski, redaktor „Myśli Polskiej”. W roku następnym szeregi narodowe opuścił Z. Makowiecki, redaktor „Gońca”. Również w 1908 r. zerwali więzy z Ligą W. Dunin, M. Dzierżanowska, A. Zawadzki. W tym samym roku ostatecznie zerwały też z Ligą dwie organizacje: młodzieżowa ZMP „Z” i robotnicza — Narodowy Związek Robotniczy (NZR). „Dezercje” te objęły w sumie ok. osiemdziesięciu wybitnych działaczy Ligi, tak z terenu zaboru rosyjskiego, jak i austriackiego. Stanowiło to ok. 20% jej członków. Należy zauważyć, że rozłąmy te dokonywały się samorzutnie, odruchowo. Organizowanie się porzucających szeregi narodowe w nowe ugrupowania polityczne miało miejsce w nieco późniejszym czasie⁴². Najwcześniej, bo w 1908 r., grupa działaczy wiejskich utworzyła tzw. „frondę”, z Libickim, Dzierżanowską, Duninem i Zawadzkim na czele. W tym też czasie wydali oni odezwę pt. „Narodowi demokraci do demokratów narodowych”. Sprowadzała się ona do krytyki stanowiska Koła Polskiego w Dumie, zarzucała endecji poparcie akcji neosłowiańskiej i odejście od demokratycznych zasad. Była jakby *credo* politycznym tej grupy⁴³. Za lidera „frondy” uważany był Zawadzki, który był też autorem bądź współautorem powyższej odezwy. Jego wystąpienie z Ligi Narodowej było dla niej dużą stratą. Był jej członkiem od chwili powstania. Czuwał nieustannie nad całością prac niepodległościowych, i często niewidzialną ręką wszystkim kierował⁴⁴.

Dla ludzi z „frondy”, a głównie dla samego Zawadzkiego, rozstanie się z Ligą było niemal konieczne. Nowa linia kierownictwa ruchu narodowego, zrodzonego — ich zdaniem — z potrzeby kontynuacji walki o niepodległość, a obecnie poprzestającego na dążeniu do autonomii, stała się dla nich niezrozumiała. Początkowo

⁴⁰ Z. Łukawski, *Koło Polskie w rosyjskiej Dumie Państwowej w latach 1906—1909*, Wrocław 1962, s. 95—110.

⁴¹ BN rkps akc. 8468; S. Grabski, *Wspomnienia*, t. 1, s. 206; Z. Łukawski, *op. cit.*, s. 111—112.

⁴² Raport oberpolicmajstra warszawskiego P. Mejera do cara Mikołaja II o stanie miasta Warszawy w 1909 r. H. Kiepuska, Z. Pustuła, *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów (1892—1913)*, Wrocław 1971, s. 94; J. Zieliński [M. Kulakowski], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 1, Londyn 1968, s. 339, 354—355.

⁴³ *Narodowy Demokrat*. *Niesumienny atak*, „Przegląd Narodowy”, R. 1: 1908, t. 2, s. 335—345.

⁴⁴ *Zeznania Bolesława Lutomskiego o działalności A. Zawadzkiego*, s. 1 (ze zbiorów K. Wielguta).

działacze „frondy” mieli w swym ręku „Gońca”, którego redaktorem był Mako-wiecki, a wydawcą Zawadzki⁴⁵. Sam R. Dmowski zlekceważył oponentów niezado-wolonych z nowego kursu politycznego. Wprawdzie pod wpływem krytyki i roz-łamów zrzekł się prezesury Koła Polskiego i złożył mandat poselski, jednak nie zrezygnował ze swej linii politycznej, wyłożonej w pracy *Niemcy, Rosja i kwestia polska*. Przeciwników w łonie obozu posądził nawet o wolnomularskie powiązania. Inny działacz i publicysta endecki, S. Kozicki, pisał o nich, że „nie rozumieli zmie-nionych warunków działania i nowych metod politycznego myślenia oraz nie po-dążali za ewolucją stronnictwa i musieli się więc od niego odłączyć”⁴⁶.

Wystąpienie „frondy” wywołało szeroki rezonans na szpaltach czasopism róż-nych kierunków politycznych we wszystkich trzech zaborach. Pisma socjalistyczne i „Zaranie” były raczej zadowolone z rozłamu. Informując o tym, wyrażały radość z powodu osłabienia ich głównego przeciwnika. Organ Zjednoczenia Postę-powego „Prawda” wystąpieniu „frondy” przypisywał „wysoce dodatnie znacze-nie”⁴⁷. „Votum Separatum”, pismo kierowane przez W. Studnickiego, niegdyś bliskiego obozowi narodowemu, informowało: „ND, partia oszukujących i oszuki-wanych, rozpada się, a wszystkie grupy powstające na jej gruzach należy witać z radością”. Miało tylko za złe członkom „frondy”, że opowiedzieli się za hasłami głoszonymi niegdyś przez „Przegląd Wszehpolski” i wyrzekli się polemiki oso-bistej, a tym samym zwalczania „dzisiejszych szkodników politycznych”⁴⁸. Naj-więcej uwagi rozłamowi w szeregach narodowych poświęcił konserwatywny kra-kowski „Czas”. Został on do tego sprowokowany artykułem pt. *Śladami stańczy-ków*, zamieszczonym w „Myśli Wszehpolskiej”. Z pism narodowych o grupie rozłamowej dużo pisał „Kurier Poznański”, przypisując jej „odrazę do konstytu-cyjnego sposobu myślenia”⁴⁹. „Przegląd Narodowy” bronił własnych szeregów przed atakami „frondystów”. Zarzucał im niezrozumienie zmienności warunków i metod zmuszających kierownictwo ruchu do uprawiania polityki realnej, prowa-dzącej do celów, jakie stronnictwo zawsze chciało osiągnąć. Działaczom „frondy” przypisywał „umysłowy zastój zarażający atmosferę polityczną”⁵⁰. W innym nu-merze „Przeglądu Narodowego” stwierdzano, że przedwczesna jest radość z po-wodu załamania się polityki R. Dmowskiego, którego w obozie narodowym uważano za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli „znieprawdzonego, zwłaszcza w sferach postępowych, kierunku narodowego”⁵¹. Niedaleka przyszłość potwierdziła traf-ność tego sądu. W latach 1907—1909 tylko nieliczni wiedzieli i pojmowali, że przy-wódca obozu narodowego zmierzał do uczynienia go rzecznikiem polskiej polityki zagranicznej.

Krytyka endencji zawarta w odezwie „Narodowi demokraci do demokratów na-rodowych” została przychylnie przyjęta przez niektórych członków Ligi i starszych braci „zetowych” z terenu Galicji. W chwili ukazania się odezwę sam Zawadzki, podobnie jak i Dunin czy Dzierżanowska, znajdował się na terenie zaboru austria-

⁴⁵ Wydaje się, że łączenie w dotychczasowej historiografii nazwiska Z. Ma-kowieckiego z grupą „frondy” jest błędne. „Myśl Wszehpolska” z października—listopada 1908 w przeglądzie prasy na s. 83—84 sugerowała, że „Gońca” nie należy łączyć z „frondą” czy Związkiem Niepodległości.

⁴⁶ S. Kozicki, *Przegląd spraw polskich*, „Przegląd Narodowy”, R. 5: 1912, t. 9, s. 83; S. Grabski, *op. cit.*, s. 212.

⁴⁷ „Myśl Wszehpolska”, październik—listopad 1908, s. 82.

⁴⁸ T.G. [T. Grużewski], *Secesja w obozie narodowej demokracji*, „Votum Separatum”, R. 1: 1908, nr 7, s. 18—23.

⁴⁹ *Demokracja narodowa o nas*, „Myśl Wszehpolska”, R. 1: 1908, nr 2, s. 83—86.

⁵⁰ A. Sadzewicz, *Dwa obozy*, „Przegląd Narodowy”, R. 2: 1909, t. 2, s. 264—265.

⁵¹ A. Sadzewicz, *Przegląd spraw polskich*, tamże, t. 3, s. 98—105.

ckiego. Do ich grona dołączył wybitny działacz NZR A. Mikuliński. Weszli oni w kontakt z innymi galicyjskimi działaczami, którzy opuścili obóz narodowy. Byli to: Józefat Bohuszewicz, Feliks Młynarski, Ludwik Skoczylas, Władysław Horodyski. Znajomość ich z Zawadzkim nawiązana została jeszcze w okresie wydarzeń 1905 r. na terenie Warszawy i Łodzi czy wspólnej działalności wśród byłych unitów⁵². To ściśle grono osób, uważając że „fronda” jest nazwą konwencjonalną, potoczną, postanowiło powołać szerszą organizację pod nazwą Związku Niepodległości (ZN), z siedzibą w Krakowie. Organem prasowym Związku został miesięcznik „Myśl Wszehpolska”⁵³. Pismo to należało do wydawnictw nielegalnych, nie podawało więc żadnych nazwisk ani danych pozwalających ocenić, kto i jak silna liczebnie grupa czy organizacja opowiadała się za programem przez niego lansowanym. O składzie redakcji pisma możemy dowiedzieć się z pamiętnikarskich przekazów. Stanowili ją wspomniani wyżej działacze. Redaktorem naczelnym miesięcznika był A. Zawadzki⁵⁴.

Dla ludzi zgrupowanych w Związku Niepodległości wolność Polski była celem głównym, którego nie chcieli odkładać na dalszą przyszłość. Aktualnej polityki prowadzonej przez R. Dmowskiego nie rozumieli. Wyznawali ideę odzyskania niepodległości na drodze zbrojnej, obca więc im była akcja polityczna, jaką na wypadek wojny przewidywał kierunek narodowy. Dawne zasady Ligi stawały się po 1908 r. ideami ruchu narodowoniepodległościowego. Do zasad tych powracano, myśląc o ponownym dotarciu z nimi do szerokich kręgów włościan w Królestwie. Zarzucając endecji zaniechanie pracy politycznej na wsi, „Myśl Wszehpolska” pisała: „Lud, odwróciwszy się od głosicieli, zniechęcić się może i do głoszonych przez nich hasła narodowych. Świeżo dla sprawy narodowej pozyskany, może stracić wszelką wiarę w ideały narodowe. [...] Świeża, bezgraniczna wiara, z jaką lud przejął się ideą narodową i do jakiej jest zdolne tylko jego proste serce, zmrożona na wstępie, gotowa jest zmienić się pod wpływem rozczarowania w nienawiść do tej idei, która go tak zawiodła”⁵⁵. W tym samym artykule wyrażone zostało również rozgoryczenie z powodu zmiany stanowiska obozu narodowego w stosunku do poprzedniej polityki Ligi. Liga Narodowa, czytamy tam, była niegdyś dla swych członków „świątynią życia narodowego”. Dla rozkazów idących „z góry” byli oni gotowi poświęcić wszystko. Zmiana taktyki zniewczyła tę wiarę. Uważając, że z dorobku politycznego Ligi nie pozostało nic, za najpilniejsze zadanie uważał Związek Niepodległości wypracowanie nowego programu narodowego oraz przywrócenia dawnym hasłom ruchu wszehpolskiego ich istotnej treści. Zakładał też uprawianie rzeczowej i konstruktywnej krytyki poczynań własnych i innych ugrupowań politycznych. Uważano bowiem, że brak krytyki powoduje wypaczenie nawet najlepszych programów i działań. Deklarowano również wykluczenie polemiki i ataków *ad personam*, gdyż — jak dodawano w „Myśli Wszehpolskiej” — „nie o osoby tu chodzi, ale o myśli nowe i nowy kierunek pracy”. Za jedną z możliwości działania uważano właśnie wydawanie własnego pisma⁵⁶. O pozytywnej

⁵² F. Młynarski przebywając w Królestwie w 1905 r. wszedł w zażyły kontakt z młodym adwokatem W. Duninem i A. Zawadzkim. J. Bohuszewicz zaś wspólnie z Zawadzkim brał udział w tajnych wiecach wśród unitów w 1905 r., F. Młynarski, *op. cit.*, s. 39; APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Wspomnienia Józefata Bohuszewicza o Lidze Narodowej, k. 11.

⁵³ Ukazały się tylko trzy numery tego pisma. Pierwszy w czerwcu, drugi i trzeci razem za październik i listopad 1908.

⁵⁴ BN akc. 7919, M. Norwid Neugebauer, *Materiały do historii* 6 p.p., k. 4; E. Kwiatkowski, *Prehistoria ruchu zarzewiackiego, Zarzewie 1909—1920*, Warszawa 1973, s. 97.

⁵⁵ „Myśl Wszehpolska”, nr 1 z 1908, s. 3.

⁵⁶ Tamże, s. 5—7.

roli kierunku demokratyczno-narodowego do 1905 r. i jego późniejszych „wypaczeniach” „Myśl Wszechpolska” pisała w artykule *Czym była narodowa demokracja i czym się stała*. Po fali walk rewolucyjnych — czytamy w nim — stała się ona kierunkiem ugodowym, w którym prym wiodą klasy posiadające i część inteligencji „o nałogach i upodobaniach ugodowych”. W przyszłości, wyrokowano, SD-N może być przewodnikiem warstw ludowych w walce o narodowe prawa; zadania tego mogą się podjąć tylko nowe żywioły⁵⁷. Z krytyki dotychczasowych poczynań Ligi i SD-N członkowie ZN formułowali nowy program polityczny. Naczelnym jego zadaniem miało być tworzenie podstaw dla nowego ugrupowania politycznego, które nazywano narodowym stronnictwem walki. Miało ono za zadanie nie tylko czuwanie nad „moralnym zdrowiem narodu”, ale również tworzenie silnej, zorganizowanej opozycji jako alternatywy dla stronnictw ugodowych. Rozumiano, i słusznie, że rząd zaborczy jedynie wtedy może spełnić chociaż częściowo dążenia ugrupowań ugodowych, gdy widzi, że istnieje w narodzie silna skrajna opozycja. Dowodzone, że zasady jedności narodowej nie tkwią w jednomyślności zadań i opinii, ale w jedności czy zbieżności celów, drogi zaś do ich realizacji z natury pozostają różne⁵⁸.

Kierunkowi narodowoniepodległościowemu od chwili powstania przyświecały dwa przewodnie hasła: Polski wolnej i Polski ludowej. Uznawano, że wolności w ostatecznym rezultacie bez zbrojnej walki osiągnąć się nie da. Powstanie zbrojne w tym czasie wprawdzie wykluczano, zalecano jednak podtrzymywanie idei powstańczej, a tym samym chciano, by sprawa polska była wciąż otwartą kwestią w stosunkach międzynarodowych. Idei powstańczej starano się podporządkować wszelką działalność wśród mas ludowych, miejsce szczególne w tej działalności wyznaczając młodzieży⁵⁹. O tych założeniach programowych dużo pisano również w następnym numerze „Myśli”. Dokonano w nim ponownie ostrej krytyki bieżącej polityki narodowej demokracji. Szczególną uwagę zwrócono na pojawienie się nowej pracy Dmowskiego pt. *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, pisząc o tym wydarzeniu: „Przekonani jesteśmy, że wypadki życia zadadzą kłam wypowiedzianym w książce twierdzeniom i że przejdzie ona do historii jako niefortunna próba jedynie umotywowania zmiany stanowiska politycznego i zapatrywań na przyszłość i zadania narodu przez autora i jego zwolenników”⁶⁰.

Po chwilowym ożywieniu działalności ZN, przejawiającej się w publicystyce i licznych wyjazdach „w teren”, zwłaszcza do Królestwa, organizacja ta zaczęła słabnąć. Złożyło się na to kilka czynników. Ciosem, który zachwiał podstawą organizacji, były straty w ludziach. W 1908 r. zmarli M. Dzierżanowska i A. Mikuliński. Ten ostatni jeszcze wcześniej desygnował do grona działaczy Związku Stanisława Rybaka, który okazał się agentem carskiej ochrony. Wyrok wykonany na nim przez członków NZR 8 sierpnia 1910 r. na ulicy w Krakowie był wstrząsem psychicznym dla J. Bohuszewicza i L. Skoczylasa — osobistych przyjaciół Rybaka⁶¹. W latach 1912—1913 znaczenie Związku nie zależało od liczebności. Pod tym względem był on zawsze słaby. Liczył się jedynie autorytet osobisty niektórych jego członków. W tym czasie Związkiem na terenie Królestwa kierował W. Dunin. Wybitną rolę odegrał w nim K. Popiel, często wyjeżdżający do Krakowa. W Galli-

⁵⁷ Tamże, s. 13—19.

⁵⁸ Tamże, s. 19.

⁵⁹ Dobosz, *Nasze wskazania polityczne*, „Myśl Wszechpolska”, nr 1 z 1908, s. 37—43; APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Wspomnienia Józefata Bohuszewicza o Lidze Narodowej, k. 11—12.

⁶⁰ *Kwestia polska w nowym oświeceniu*, „Myśl Wszechpolska”, nr 2—3 z 1908, s. 59—60.

⁶¹ F. Młynarski, *op. cit.*, s. 47—48.

cji czynni byli E. Romer, F. Młynarski. W 1912 r. akces do ZN zgłosił bp W. Bandurski⁶²

Jak można sądzić, sam Zawadzki poza okresem redagowania „Myśli Wszepolskiej” dużej roli w ZN nie odegrał, ponieważ był zaangażowany w działalność paramilitarną obozu narodowoniepodległościowego na terenie Galicji. Wiele uwagi poświęcał też nadal pracy na terenie Królestwa, myśląc o powołaniu oddzielnej organizacji grupującej włościan. Działalność ta przejawiała się głównie w reaktywowanym po 1908 r. Towarzystwie Opieki nad Unitami, a także wśród nauczycieli ludowych. Mimo śmierci M. Dzierżanowskiej, Zawadzki nadal starał się kierować tą częścią włościan, którzy byli niegdyś zaprzysiężeni w wiejskich kołach TON. W szczególnej pieczy miał też słuchaczy Warszawskich Kursów Pedagogicznych. W okresie lat 1908—1917 miał na to seminarium i na jego wychowanków nie mały wpływ⁶³.

IV. POWOŁANIE DO ŻYCIA NAUCZYCIELSKIEJ ORGANIZACJI NARODOWEJ Z JEJ ORGANEM „DLA PRZYSZŁOŚCI”

Odejście Zawadzkiego z obozu narodowego wywołało daleko idące reperkusje w środowisku nauczycieli wiejskich zrzeszonych w podporządkowanemu Lidze Towarzystwie Nauczycieli Szkół Ludowych. Po wydaleniu go z granic Królestwa w październiku 1907 r., zarząd TNSzL 1 listopada 1907 r. postanowił zwolnić nauczycieli od stosowania się do uchwał XXII Zjazdu w kwestii bojkotu języka rosyjskiego i ignorowania zarządzeń szkolnych. Stało się to pod wpływem sugestii ZG SD-N⁶⁴. Zawadzki, będący nadal formalnie prezesem Towarzystwa, kierował nadal jego pracami na terenie Galicji. Latem 1908 r. udało mu się przerzucić przez „zieloną granicę” ok. stu nauczycieli na kurs do Galicji. Zetknęli się tam oni z krytyką obozu narodowego, z jaką wystąpił Zawadzki. Zapoznał on słuchaczy kursu ze wspomnianą już odezwą, odbył z nimi również kilka spotkań, na których rozwinął zawarte w odezwie zarzuty⁶⁵. Uznając prymat polityki i walki zbrojnej przed akcją oświatową czy walką bierną, Zawadzki nie podzielał dotyczącego tych spraw stanowiska Dmowskiego i kierunku narodowego. Nic też dziwnego, że kiedy zażądał większych sum z funduszu TNSzL na prace paramilitarne, spotkał się z krytyką niektórych działaczy SD-N i samych nauczycieli, którzy zażądali usunięcia Zawadzkiego z funkcji prezesa organizacji nauczycielskiej. Pomimo jego sprzeciwu, na zjeździe TNSzL zwołanym na 15 kwietnia 1909 r., pozbawiono go funkcji prezesa i pod pozorem, że nie jest on nauczycielem, wykluczono z Towarzystwa, a tym samym pozbawiono kontroli nad funduszami. W maju 1909 r. nowy zarząd wydał adresowaną do nauczycieli odezwę, w której jako powód usunięcia Zawadzkiego podano, iż pod jego wpływem Towarzystwo utraciło charakter organizacji oświatowej, a stało się narzędziem walki politycznej⁶⁶.

Zawadzki uznał zjazd za nieformalny i nie podporządkował się jego decyzjom. Odmówił też wydania pieniędzy oraz odrzucił propozycję rozstrzygnięcia sporu

⁶² BN rkps akc. 7917, Stenogram III wywiadu z Norwidem Neugebauerem z dn. 16 XI 1937, przeprowadzonego przez Kiedrzyńską, s. 1—2; F. Młynarski, *op. cit.*, s. 48.

⁶³ Zeznania F. Młynarskiego o działalności A. Zawadzkiego, s. 2—3 (ze zbiorów K. Wielguta).

⁶⁴ M. Arcichowski, *op. cit.*, s. 743.

⁶⁵ AZHRL P. 31, A. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. 1: 1896—1916, s. 48—49.

⁶⁶ F. Wielgut, *Praca wychowanków Warszawskich Kursów Pedagogicznych w Towarzystwie Nauczycieli Ludowych Królestwa Polskiego w latach 1909—1915*, s. 1—2 (mpis).

przez sąd koleżeński, w czym poparła go część członków Towarzystwa i Narodowe Koło Nauczycieli Ludowych. Jeszcze w tym samym roku postanowił zwołać zjazd tych nauczycieli, którzy nadal udzielali mu poparcia. Zjazd, ze względu na bezpieczeństwo, odbył się na Jasnej Górze w okresie Zielonych Świąt. Prezes Zawadzki złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy Towarzystwa, jego zarządu oraz polityki finansowej. Majątek Towarzystwa w chwili rozłamu wynosił 24 tys. rubli. Posłużył on w przyszłości na finansowanie szeregu przedsięwzięć patriotycznych i paramilitarnych, a także na organizowanie Narodowego Związku Chłopskiego (NZCh), który poparli nauczyciele ludowi. Wybrano nowy zarząd i uchwalono nowy statut. Od tego momentu TNSzL przemianowano na Nauczycielską Organizację Narodową (NON). Prezesem został Zawadzki⁶⁷. Organizacja ta, która dążenie do niepodległości postawiła w swym statucie na miejscu naczelnym, najbardziej ożywioną działalność przejawiała w latach 1911—1915. W tym czasie Zarząd Główny organizacji tworzyli: A. Zawadzki, L. Dorobek, A. Krecicki, A. Idzikowski, H. Maciejewski, J. Mazur, A. Marczuk, J. Rodziewicz, F. Wielgut. Z ramienia ZG nad pracą organizacji w terenie czuwał J. Mazur, który pod firmą agenta ubezpieczeniowego objechał w 1911 r. prawie wszystkie powiaty Królestwa i wciągnął do NON młodych nauczycieli wiejskich. Utworzenie tajnej organizacji nauczycielskiej w okręgu kieleckim NON powierzył L. Kozłowskiemu⁶⁸. Zawadzki wznowił, ale na krótko, wydawanie „Walki o Szkołę Polską”. Numer 23 tego pisma z lipca 1911 r. poświęcony został w całości krytyce obozu narodowego, opowiadającego się za przerwaniem bojkotu szkolnego w szkołach średnich Królestwa. Zamieszczone w nim również zostały odezwy innych organizacji, piętnujących stanowisko endecji wyrażone w czerwcowej uchwale SD-N⁶⁹.

Sprawom bojkotu szkół rządowych poświęcone też było inne pismo założone przez Zawadzkiego, firmowane przez NON. Nosiło ono tytuł „Dla przyszłości”. W numerze pierwszym redakcja oznajmiała, że obowiązkiem pisma jest wpływać na szereg nauczycieli szkół ludowych, budzić w nich wolę walki o Polskę i uczyć, jak ze szkoły uczynić warsztat obywatelskiej pracy. Nauczyciel ludowy, w myśl tych wskazówek, miał rozbudzać uczucia patriotyczne wśród chłopów, skupiać ich wokół organizacji niepodległościowej oraz ostrzegać wieś przed wszelką formą ugody. Wszystkie te wysiłki miały służyć przygotowaniu społeczeństwa na czas wojny⁷⁰.

Antyrosyjskie stanowisko Zawadzkiego przejawiało się raz jeszcze podczas dyskusji nad sprawą „sieci szkolnej”, tj. rządowego programu rozwoju nauczania powszechnego. „Sieci szkolnej” przeciwstawiły się grupy rozłamowe z endecji, a szczególnie tzw. „secesja” z 1911 r. z T. Grużewskim na czele. Najbardziej nieprzejednane stanowisko wobec tego projektu zajął Zawadzki. Pismo „Dla przyszłości” projektowaną „sieć szkolną” przyrównało do czynu „zdziery-rabusia”, który przybrał postać dobroczyńcy. Zaborcy zarzucano takie antypolskie posunięcia, jak zamknięcie PMS, Towarzystwa Wypisów Szkolnych, Towarzystw Kultury i Oświaty w Mińsku i Kijowie. Pisano, że społeczeństwo nie może być obojętne, kto i w jaki sposób podaje wiedzę jego dzieciom. Wytykano też, że projekt pozbawiał społeczność gminną wpływu na obsadę posad nauczycielskich, co w konsekwencji umożliwiało władzom zatrudnianie Rosjan. Rozwiązanie problemu oświa-

⁶⁷ A. Bogusławski, *op. cit.*, s. 51—52.

⁶⁸ F. Wielgut, *Warszawskie Kursy Pedagogiczne*, s. 60—61 (mpis).

⁶⁹ Odezwy takie wyszły w czerwcu—lipcu 1911: Sekcja Koronna Młodzieży Narodowej, Akademička Młodzież Niepodległościowa, Narodowy Związek Robotniczy, zob. „Nasza Walka o Szkołę Polską”, R. 4: 1911, nr 23 s. 3—4.

⁷⁰ Bel, *Niepodległość i rozwój wewnętrzny*, „Dla przyszłości”, R. 1: 1912, nr 1, s. 1—2.

ty wiejskiej „Dla przyszłości” widziało w rozwoju szkolnictwa polskiego⁷¹. Z inspiracji Zawadzkiego środowisko nauczycieli ludowych oraz redakcje tajnych pism: „Dla przyszłości” i „Polski” opowiedziały się za bojkotem rządowych obchodów trzechsetlecia panowania w Rosji rodziny Romanowych, którą obchodzono w marcu 1913 r. Zawadzki zwalczał też obchody, jakie władze rosyjskie zainicjowały dla upamiętnienia ukazu carskiego o uwłaszczeniu chłopów w 1864 r. „Dla przyszłości” przypominało o polskich przedsięwzięciach w celu usunięcia pańszczyzny, uwieńczonych dekretem rządu powstańczego w 1863 r.⁷² Pamięci powstania styczniowego poświęcony był w całości 21 numer „Polski” z marca 1913 r. Kierowanej przez siebie NON Zawadzki nakreślił następujące zadania: kolportowanie prasy nielegalnej, prowadzenie agitacji antyrosyjskiej, bojkotowanie ludności rosyjskiej w życiu prywatnym i towarzyskim, zakładanie organizacji włościańskich i młodzieżowych, kształtowanie wśród ich członków postaw cechujących przyszłych bojowników o wolność⁷³.

Zgrupowani wokół Zawadzkiego nauczyciele ludowi wyrażali niejednokrotnie swoje antyrosyjskie stanowisko. Członkowie NON przez cały czas istnienia tej organizacji wierni byli uchwałom XXII Zjazdu nauczycieli ludowych, zobowiązującej do „siania polską ręką polskiego słowa w serca i rozumy polskich dzieci”. Dzięki Zawadzkemu, który kierował ich na kursy oświatowe i wojskowe do Galicji, „zarazili się” ideą niepodległościową i byli jej orędownikami i propagatorami we wsiach Królestwa, gdzie zakładali pierwsze koła NZCh, podobnie też jak ich przywódca wytrwale przeciwstawiali się realizacji projektu „sieci szkolnej”. Patronujące zaś tej akcji pisma: „Polska” i „Dla przyszłości” obnażały rasyfikacyjne zamysły władz szkolnych i powstrzymywały ludność Królestwa przed braaniem udziału w porządowych obchodach i uroczystościach⁷⁴.

V. WYDAWANIE PISM ZWIĄZANYCH Z NARODOWYM ZWIĄZKIEM CHŁOPSKIM (1908—1918)

A. NIELEGALNA „POLSKA”

Narodowy Związek Chłopski utworzony został przez byłych działaczy Ligi pod koniec 1912 r.⁷⁵, jego genezy należy jednak szukać na długo jeszcze przed tą datą. Przy tworzeniu tej organizacji Zawadzki wykorzystał swoje ligowe doświadczenia w pracy Towarzystwa Oświaty Narodowej, jak również i to, że przez długie lata był faktycznym przywódcą nauczycieli wiejskich i Towarzystwa Opieki nad Unitami. Członkowie tych dwóch stowarzyszeń byli pierwszymi organizatorami Związku w terenie⁷⁶. Z zamiarem powołania chłopskiej organizacji nosił się Zawadzki od chwili, kiedy w sierpniu 1908 r. zaczął wydawać „Polskę”, niepodległościowe pismo

⁷¹ S w ó j, *W sprawie sieci szkół*, tamże, R. 2: 1913 nr 5, s. 12.

⁷² B a k a ł a r z, *W sprawie nadchodzącego jubileuszu*, tamże, s. 2—4.

⁷³ S w ó j, *Cele i drogi*, tamże, R. 3: 1914, nr 6, s. 1—2.

⁷⁴ F. Wielgut, *Udział kursistów w pracy wojskowej i walce orężnej o niepodległość Polski 1906—1918*, referat wygłoszony 31 X 1937 na III ogólnym zjeździe wychowanków WKP (ze zbiorów K. Wielguta).

⁷⁵ AZHRL, P. 31, A. Bogusławski, *op. cit.*, t. 1: 1896—1916, s. 121—122.

⁷⁶ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania w sprawie działalności A. Zawadzkiego wśród unitów na Podlasiu, Zeznania M. Łazęckiego, k. 22—24; T. Wielgut, *Wspomnienie o Aleksandrze Zawadzkim*, s. 5 (ze zbiorów K. Wielguta).

przeznaczone dla włościan. Przy jego pomocy starał się powiązać organizacyjne nici na wsi, istniejące jeszcze przed 1905 r.⁷⁷

Z chwilą zmiany taktyki przez Ligę wielu uświadomionych narodowo włościan zniechęciło się do pracy politycznej. Inni pozostali nadal pod komendą działaczy narodowych, zwłaszcza że narodowa demokracja mogła w sposób legalny zwalczać podziemną działalność Zawadzkiego i bojkotować „Polskę”. Kierownictwo SD-N potępiło nawet inicjatywę wydawania „Polski” i ostrzegało wieś przed „nieznanymi ludźmi”, którzy ją wydają i kolportują⁷⁸. Byli wśród chłopów też i tacy, którzy opowiedzieli się za programem „Zarania”. Na przeszkodzie w montowaniu wiejskiej organizacji stało również i to, że szereg działaczy (zwłaszcza z grona młodzieży narodowej) czynnych w latach 1905—1907 musiało opuścić Królestwo. Udali się oni głównie do Galicji i tylko w wielkiej konspiracji, narażając się na duże ryzyko, mogli przekraczać granicę. W warunkach konspiracji wysiłek organizacyjny z konieczności ograniczał się do wydawania „Polski”, organizowania jej kolportażu i dobierania odpowiednich kierowników nielegalnej pracy niepodległościowej. Rozwijano sieć łączników pomiędzy terenem a redakcją. Dbano o wzrost świadomości politycznej włościan.

Pierwszy numer „Polski” ukazał się w czerwcu 1908 r. Pismo miało za zadanie jednoczyć czytelników wokół jednej określonej idei, jednego programu, miało więc wyraźnie określony cel w procesie powołania do życia NZCh, który powstał właśnie w kręgu jego oddziaływania. Do chwili formalnego powstania Związku ukazało się dwadzieścia numerów pisma, które walnie przyczyniło się do podniesienia stanu świadomości chłopów. Zawadzki — podobnie jak kiedyś publicyści „Głosu”, J. L. Popławski w „Polaku” bądź na terenie Galicji B. Wysłouch w „Przełęczu Społecznym” czy „Przyjacielu Ludu” — uległ jakiemś chłopomaniu czy wręcz chłopskiemu mesjanizmowi. Już od pierwszych chwil starał się zaszczepić chłopom, z pominięciem kwestii społecznej, pierwiastek niepodległościowy. „Polska” rozchodziła się w całym zaborze rosyjskim, głównym jednak odbiorcą, jak można sądzić, była wieś podlaska. Podlasiakom dedykowany był cały numer 18 z kwietnia 1912 r. Skuteczność propagandy uprawianej przez pismo uwielokrotnił jego sprawny i wzorowo prowadzony kolportaż. Jak pisze Bogusławski, „Polska” ukazywała się najczęściej cztery razy do roku, chociaż przez pierwsze ok. półtora roku osiągała częstotliwość miesięczną⁷⁹. Pismo drukowane było w Warszawie, lecz nie tylko. W 1909 r. np. ok. 10 tys. egz. wydrukowano w Płocku, skąd statkiem przewieziono je do Warszawy. Dalej ekspedycja z dworca Kowelskiego odbyła się kolejną. Bywało, że policja wpadała na trop takich przesyłek i urzędzała zasadzki na odbiorców paczek. Dochodziło wtedy do aresztowań i procesów. Obrońców dla skazanych i nowych miejsc zatrudnienia dla wyrzuconych z pracy szukał, przeważnie z dobrym skutkiem, redaktor Zawadzki. Ze względu na wydatki nie zatrudniano do rozpowszechniania „Polski” płatnych kolporterów. Przeważnie trudnili się kolportażem nauczyciele wiejscy i instruktorzy rolni Centralnego Towarzystwa Rolniczego⁸⁰. Wydatnie pomagał też NZR, udostępniając Zawadzkiemu swoją sieć rozchodzenia się i składowania „Kilińskiego” i „Niepodległości”⁸¹. Taki wspólny skład

⁷⁷ W tym celu zapoznawał się nawet z raportami o sytuacji na wsi, pochodzącymi z objazdów „zetowców”, a składanymi w Warszawskiej Centralizacji Związkowi Młodzieży Polskiej „Zet”, zob. CAW, WBH, 493, J. Kożuchowski, *Odpowiedź na ankietę złożoną 20 III 1933*, s. 8.

⁷⁸ ND contra ND, „Czas”, R. 61: 1908, nr 192, s. 1.

⁷⁹ AZHRL, P. 31, A. Bogusławski, *op. cit.*, t. 1, s. 122.

⁸⁰ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania M. Łazęckiego, k. 23; W. Gajewski, *W Warszawie i Lublinie, Zarzewie 1907—1920*, s. 239.

⁸¹ AZHRL, P. 133, A. Bogusławski, *Jak zostałem współpracownikiem pism „Zorzy”, „Wiadomości Codziennych”, „Drużyny”, „Tygodnika Polskiego”, „Ludu Polskiego” w latach 1909—1914*, s. 27.

mieścił się m.in. w Piotrkowie, w mieszkaniu urzędnika Izby Skarbowej Bronisława Stolarskiego, naprzeciw urzędu gubernatorskiego. Stąd „pod okiem władz” pismo wynoszone było w paczkach (przeważnie przez nauczycieli ludowych) i rozprowadzane przez zaufanych chłopów⁸².

Jako miejsce wydawania „Polski” podawano Kraków w celu zmylenia władz rosyjskich, jak również uniknięcia większych kar i represji wobec czytelników w razie znalezienia u nich pisma. Druki zagraniczne nastawione wrogo wobec władzy uznawane były w Królestwie za nielegalne, wychodzące w Królestwie — za zabronione. Różny był też w tych dwóch przypadkach wymiar kary⁸³. Wszystkich numerów pisma ukazało się najprawdopodobniej do 1915 r. trzydzieści, a do wybuchu wojny dwadzieścia sześć. Ostatni przedwojenny numer wyszedł w czerwcu 1914 r.⁸⁴ Najwcześniejszy z odnalezionych numerów to podwójny 3 i 4, datowany na październik—listopad 1908 r. „Polska” nosiła podtytuł „Pismo dla wszystkich”. Według informacji redakcji gazeta wychodziła raz na miesiąc. Adres zarządu i redakcji podano następujący: Kraków, ul. Św. Marka 21. Jako redaktor i wydawca figurował Kazimierz Heut. Cena numeru ustalona została na 10 fenigów lub 10 gr polskich⁸⁵.

„Polska”, nawiązująca swoją patriotyczną treścią do wychodzącego po 1905 r. „Polaka”, za pomocą odpowiednio dobranych artykułów o treści historycznej starała się kształtować świadomość narodową chłopów. W ciągu pięciu lat istnienia przygotowała dostatecznie grunt do założenia NZCh, którego w 1912 r. stała się nieoficjalnym i tajnym organem.

Już lektura pierwszych zachowanych numerów pisma świadczy o tym, że stało ono na stanowisku bezwzględnej walki z zaborcą rosyjskim, utrzymując to stanowisko konsekwentnie do chwili wybuchu wojny. Zwalczało ostro wszelką politykę ugodową wobec rządów carskich, występowało w obronie przyrodzonych narodowi polskiemu praw, tj. prawa do posiadania własnego państwa, posługiwania się własnym językiem, posiadania własnych instytucji oświatowych i samorządowych⁸⁶. Konspiracyjny charakter pisma przesądzał o doborze treści, dominowała problematyka polityczna. (Zagadnienia społeczne poruszał „Lud Polski”, będący pismem legalnym.) Już w pierwszych numerach propagowano czynną walkę z zaborcą: „To mieć będziemy, co sobie sami od wroga garścią wziąć i pięścią obronić zdolamy”⁸⁷. W innym miejscu nawoływano: „Czas by pomyśleć o powstaniu w chwili sposobnej”. Na tę chwilę winien być gotowy cały naród, by móc stanąć do walki⁸⁸. Pisząc o zbrojnej walce o wolność, niejednokrotnie uciekano się do treści religijno-patriotycznych, tak bardzo w dziejach naszego narodu zespolonych. W numerze z 2 lutego 1909 r. apelowano do czytelników: „Ojczyzny nie zbawimy inaczej, jak odbudowując ją w pojedynczym człowieku, każdy zaczynając od siebie, i nie zwyciężymy wroga, jak nie zaczniemy zwyciężać siebie samych [...] jeśli nie poczniemy rozumieć, co znaczy wróg w kraju, co to znaczy ugiąć przed nim karku, co to jest być niewolnikiem”. Wzywano do wyzbycia się lenistwa, obojętności, do zaniechania „waśni z braćmi rodakami”⁸⁹. Walkę o zachowanie wiary, zwłaszcza na

⁸² *Tamże*, s. 67.

⁸³ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania A. Piątkowskiego, k. 47.

⁸⁴ Udało się odnaleźć w różnych bibliotekach i archiwach 20 numerów „Polski” i dwa dodatki do tego pisma.

⁸⁵ Jedyny egzemplarz tego numeru znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

⁸⁶ *Wara od polskiej ziemi*, „Polska”, R. 1: 1908, nr 3—4, s. 3—4.

⁸⁷ *Tamże*.

⁸⁸ A.m. Warszawy i Województwa Warszawskiego, Warszawski Wydział Ochrony 193, Tłumaczenia materiałów ulotnych, „Polska”, nr 1 ze stycznia 1909, k. 220—223.

⁸⁹ *Zwycięzca*, „Polska”, R. 2: 1909, nr 2, s. 4—6.

Podlasiu i Kresach, stawiała „Polska” zawsze na równi z walką o niepodległość. Wydzielona w 1912 r. Chełmszczyzna stawała się dla pisma ziemią świętą, a wspomaganie unitów w ich oporze uważane było za największy obowiązek Polaka. Wzywając czytelników do obrony wiary, apelowano równocześnie o przeciwstawianie się tym uległym księżom, którzy wykonują polecenia władz rządowych. Niejednokrotnie piętnowano takich księży, a bywało, że krytykowano i prorządowe posunięcia biskupów. Z tego choćby względu niesłuszne są zarzuty, czynione już wówczas, a pomawiające pismo i jego właściciela o klerykalizm. Taki pogląd pokutuje jeszcze u historyków nie znających dokładnie treści „Polski”⁹⁰.

Obserwując przebieg wydarzeń na Bałkanach, Zawadzki przewidywał rychły wybuch wojny powszechnej. Omówieniu sytuacji międzynarodowej końca 1912 r. poświęcił cały 20 numer z grudnia tego roku. Antyrosyjskość pisma determinowała zalecenia dla ludności wiejskiej Królestwa na wypadek wojny. O tym, jakie stanowisko należy zająć w wypadku konfliktu zbrojnego pomiędzy zaborcami, pouczał Zawadzki już w numerze 12 z lipca 1910 r. w artykułach *Grunwald* i *Straszak niemiecki*. W pierwszym z nich pisał m.in.: „Czujni i dbali o wszystkie zagrożone placówki naszej ojczyzny, zażarcie bronimy każdej piędzi ziemi, każdej duszy wydartej na zachodniej granicy naszego państwa, lecz ze srogą nienawiścią w sercu, ufni w pomoc Bożą, przygotowujemy wszystkie siły bojowe Narodu przede wszystkim do ostatecznej krwawej rozprawy ze śmiertelnym, najzacieklejszym wrogiem naszym — Moskwą”⁹¹. Jak z powyższego wynika, Zawadzki był zdecydowanym zwolennikiem rozwiązania sprawy polskiej w oparciu o Austrię. Kiedy wreszcie po zażegnaniu konfliktu groźba wybuchu wojny przynajmniej na jakiś czas ustąpiła, „Polska” ponownie pisała, że kraj nasz posiada trzech wrogów: Rosję, Prusy i Austrię. Austria jednak jest wrogiem najsłabszym, a Polacy w tym zaborze mają najwięcej wolności. Skoro więc jest niemożliwością pobicie trzech wrogów równocześnie, należy opowiedzieć się po stronie najsłabszego. Gazeta nadal przypominała sprzeczności interesów rosyjsko-austriackich na Bałkanach, które wcześniej czy później doprowadzą do wojny⁹². Wskazując na słabość Austrii, z którą można będzie sobie „jakoś” poradzić, konkludowano: „To nic, że obok drugiego zaborcy, Austrii, wypadnie przeciw Moskwie iść; chociażby z cholera w sojuszu, byle przeciw Moskwie”⁹³. Takich powstańczych akcentów nie można znaleźć w żadnym z przeznaczonych dla wsi pism docierających do Królestwa bądź wychodzących na jego terenie. Nic też dziwnego, że powstający na tym gruncie NZCh stawał się organizacją wybitnie niepodległościową.

Pośród innej poruszanej w „Polsce” problematyki dominowały głównie dwa zagadnienia: zwalczanie stronnictw (głównie ND) prowadzących politykę ugodową wobec Rosji i propagowanie polskiego szkolnictwa ludowego. „Uгода to hańba — pisano. — Chłopu polskiemu przystoi jedynie stanowisko w tych nieprzejednanych szeregach, które z nienawiścią patrzą na najeźdźcę i w twarz mu rzucają wyzwanie walki dziś i jutro — aż po dzień zdobycia niepodległości”⁹⁴.

⁹⁰ M.in. ostro atakował Zawadzki w „Polsce” bpa Ruszkiewicza i konsystorz warszawski, który w cyrkularzu skierowanym do duchowieństwa nawoływał do modłów za pomyślność rodziny Romanowych. *Strasliwy jubileusz*, tamże, R. 6: 1913, nr 22, s. 4—5.

⁹¹ *Grunwald*, tamże, R. 3: 1910, nr 12, s. 1—3; *Straszak niemiecki*, tamże, s. 5—6. Trafnie scharakteryzował poglądy Zawadzkiego J. B. Kożuchowski, pisząc, że rozmowy „zarzewiaków” z Zawadzkiem nie mogły przynieść żadnych pozytywnych rezultatów, „bowiem nienawiść do Moskwy przysłaniała mu wszystko”, J. B. Kożuchowski, *Grupa starszych „zarzewiaków”*, Zarzewie 1909—1920, s. 138.

⁹² *Jakimi sposobami*, „Polska”, R. 6: 1913, nr 22, s. 3—4.

⁹³ *Zabór austriacki*, tamże, s. 6—7.

⁹⁴ *Uгода-hańba*, tamże, nr 24, s. 3—4.

Stosunek do rządowego projektu tzw. sieci szkolnej był — jak już wspomniano — zdecydowanie negatywny. Obok problemu walki o polskość szkoły, sprawą nie mniej palącą była dla redakcji troska o rozszerzanie horyzontu myślowego i znajomość wśród chłopów praw, w oparciu o które mogłyby się skutecznie bronić przed władzami w urzędzie. Problem ten znalazł odbicie w szeregu artykułów⁹⁵. Niejednokrotnie apelowano do społeczeństwa o niebranie udziału w rządowych uroczystościach; w tym celu wydawano nawet ulotki kolportowane w całym Królestwie⁹⁶.

Pismo miało szeroki krąg czytelników, o czym świadczy liczna korespondencja, redakcja niejednokrotnie uskarżała się jednak na nikły dochód z tytułu jego wydawania i wzywała do dobrowolnego opodatkowania się na fundusz wydawnictwa „Polski”. „To, co zamieszczone jest w »Pokwitowaniach«, jest daleko za małe, by można było wydawać pismo, a trzeba na prelegentów, na PDS” — czytamy w jednym z numerów⁹⁷. Artykuły w „Polsce” nie były podpisywane, rzadko używano pseudonimów, i to przeważnie w korespondencjach. Trudno więc dziś ustalić skład redakcji. Pewne jest, że *gros* każdego numeru wypełniał treścią Zawadzki. On też wpływał decydująco na charakter pisma, o czym świadczą jego późniejsze enuncjacje, jakże zawarł w „Dokumentach Doby Bieżącej”, jednodniówce „Niepodległość” czy w „Ludzie Polskim”, wznowionym w 1916 r.

Nie ma do tej pory próby przedstawienia zawartej w „Polsce” problematyki. Podjęcie tego tematu wcale nie jest łatwe, już choćby przez to że nie można skompletować wszystkich numerów pisma. Te, które się zachowały, są przechowywane w różnych bibliotekach, a nawet archiwach. Można jednak postawić pytanie o rolę, jaką odegrała „Polska” w rozwoju ruchu ludowego Królestwa. Przede wszystkim podtrzymywała wśród włościan nastroje antyrosyjskie rozbudzone przez „Polaka”; Rosja ze względu na represyjność rządów ukazywana była jako wróg numer jeden. Druga zasługa polegała na krzewieniu idei solidarności narodowej. Wprawdzie głosili ją i inne pisma, jednak ta, głoszona przez „Polskę”, miała przysłużyć się zdobyciu niepodległości na drodze zbrojnego powstania, a nie tylko pomnożenia polskiego stanu posiadania. Podobne treści można było spotkać tylko w pismach NZR, przeznaczonych dla środowiska robotniczego.

Pierwszy numer „Polski” w okresie wojny ukazał się w czerwcu 1915 r., a więc prawie po roku od chwili jej wybuchu. W podtytule zamieszczone było hasło powstania kościuszkowskiego: „Wolność, Całość, Niepodległość”. Przez cały okres wojny wydał Zawadzki — jak się wydaje — cztery numery pisma⁹⁸. Wtedy po raz pierwszy podane zostało faktyczne miejsce wydawania „Polski” — Warszawa. Numer czerwcowy zamieszczał oświadczenie o przystąpieniu NZCh na czas wojny do Konfederacji Polskiej. W artykule wstępnym tego numeru pt. *Wojna a sprawa polska* wyrażone zostało rozgoryczenie redakcji wobec zachowania się społeczeństwa Królestwa Polskiego w chwili wybuchu wojny. Winą za to, że nie wystąpiło ono zbrojnie przeciw Rosjanom, do czego pismo zawsze nawoływało, obarczono obóz narodowy, który działał „usypiająco na naród polski”. W innym artykule, również nie podpisanym, dowodzono, że największym wrogiem Polaków jest Rosja. Innych zaborców również nazywano wrogami, Niemców nawet „wrogiem zaciekłym”,

⁹⁵ *Jak bronić gminy*, tamże, R. 2: 1909, nr 2, s. 6—8; *Gminniacy do roboty*, tamże, R. 6: 1913, nr 24, s. 3.

⁹⁶ *Jakimi sposobami*, tamże, R. 6: 1913, nr 22, s. 4; *Bronimy polskiego Kościoła*, tamże, R. 2: 1909, nr 9, s. 3—4; *Do nauczycieli Polaków*, tamże, R. 6: 1913, nr 24, s. 7—8.

⁹⁷ *Na własną sprawę*, tamże, s. 4—6.

⁹⁸ Znajdują się one w Bibliotece Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie i w Bibliotece Narodowej.

działającym jednak „w oparciu o prawo”. Prawo to, choć obce — czytamy — wspomagało niekiedy stronę polską. Austria dała Polakom duży zakres swobody. Zadaniem Rosji był tylko ucisk narodu polskiego przy pomocy „urzędu, szkoły i rubla”⁹⁹. Numeru 28, najprawdopodobniej z lipca 1915 r., nie udało się, jak dotąd, odnaleźć. Zachował się jedynie dodatek doń z datą 7 lipca 1915 r., w którym ZG NZCh zwracał się do społeczeństwa w formie odezwy o stawianie oporu ustępującym Rosjanom i nieprzyjmowanie do wiadomości ich zarządzeń. I tu znaleźć można stwierdzenie, że „Niemcy są także naszym wrogiem”. Chwila bieżąca przemawiała jednak za braniem odwetu na Rosji i dlatego ZG NZCh apelował: „Bracia rodacy! Zemstę odwiecznemu krzywdzicielowi wszyscy ślubujemy, zemstę Moskwie zaprzysiegamy za naszą stuletnią niewolę, za pohańbione kościoły, za porąbane krzyże na Unii, za szubienice i Sybir, za nasze wsie dziś spalone, za naszą dzisiejszą nędzę i głód”¹⁰⁰.

Interesujący pod względem treści jest numer 29 z października 1915 r. W artykule wstępnym wyrażona jest radość z faktu opuszczenia przez Rosjan ziem Królestwa: „Rosja zwyciężona, a dla jej pokonania Bóg wybrał Austrię i Niemcy”. Podnosząc sprawę małej liczebności Legionów, w tym samym numerze pismo obwiniało za to państwa centralne. Nie przygotowały się one politycznie do wojny, nie rozumiały bądź nie chciały rozumieć sprawy polskiej, w narodzie polskim nie zobaczyły równorzędnego sobie partnera. Przykładem tego „nierozumu politycznego” są zrujnowane ziemie polskie. W uciążliwościach, jakie ponosiła ludność ze strony wojsk i władz okupacyjnych, gazeta chciała widzieć tylko „chorobę przejściową”. Pisząc, że „nie dojdzie do dalszego okupowania przez Niemców zaboru pruskiego, gdyż Polacy tam mieszkający, chcąc połączyć się z państwem polskim, wzniecaliby przeciw zaborcy powstania”, uspokajała swoich czytelników co do losu tych ziem¹⁰¹.

30 numer „Polski”, najprawdopodobniej ostatni, ukazał się w grudniu 1915 r. Było to już po dokonaniu rozłamu w NZCh i nic dziwnego, że pismo apelowało do członków Związku o wzmożenie pracy organizacyjnej na wsi. Redakcja napiętnowała również te rady gminne, które same zwracały się do władz okupacyjnych z prośbą o zatwierdzenie swych uchwał¹⁰². W numerze tym zostały podsumowane dotychczasowe rządy austriacko-niemieckie na ziemiach polskich. W konkluzji tej wnikliwej i gorzkiej oceny czytamy: „Bo te rządy okupacyjne całą swą gospodarką dają do poznania, że zagospodarowują się u nas na stałe, tak jakby już zdecydowany był nowy zabór i rozbiór Polski. Nie dlatego Polacy z taką radością pozbyli się dawnego najezdnika, aby potulnie schylać kark pod jarzmo nowych zaborców”¹⁰³.

Z treści artykułów zamieszczonych w „Polsce”, a ze względów konspiracyjnych nie podpisywanych można wnioskować, że ich autorem był przeważnie Zawadzki. Nie skrepowany cenzurą niemiecką, zwalczał on poczynania nowych okupantów. Wytykał i piętnował szykany, jakim była poddawana ludność wiejska. Z redakcji „Polski” wychodziły również odezwy NZCh i innych konfederackich ugrupowań politycznych.

⁹⁹ *Jak nas oglupiali*, „Polska”, R. 7: 1915, nr 27, s. 4.

¹⁰⁰ *Bracia rodacy*, dodatek do nr. 28 pisma „Polska”, Warszawa 7 VII 1915, s. 1—2.

¹⁰¹ *Czyja wina*, „Polska” R. 7: 1915, nr 29, s. 2—6.

¹⁰² *Nie ustawajmy*, tamże, nr 30, s. 3—4.

¹⁰³ *Austriacy i Niemcy u nas*, tamże, s. 5.

B. „LUD POLSKI”

Drugim pismem będącym własnością Zawadzkiego był tygodnik „Lud Polski”. Zawadzki był także jego wydawcą i redaktorem. Podtytuł gazety brzmiał: „Tygodnik obrazkowy, społeczny, polityczny, oświatowy, rolniczy, sprawom ludu polskiego poświęcony”. Pismo to, formatu A4, wychodziło w Warszawie w czwartki każdego tygodnia. Redakcja mieściła się przy ul. Ordynackiej 8. Tygodnik zawierał przezwaznie 16 stron numerowanych druku i 8 stron tzw. okładki, gdzie zamieszczane były ogłoszenia, a w pierwszym roku wychodzenia pisma również i takie działy, jak „Listy do czytelników”, „Listy i wiadomości od naszych przyjaciół”. Od 1914 r. umieszczano na okładkach tylko ogłoszenia. „Lud Polski”, będący nieoficjalnym organem NZCh¹⁰⁴, był pismem legalnym. Zaczął wychodzić w chwili, kiedy już od pięciu lat docierała na wieś „Polska”. W listopadzie 1912 r. ukazało się „Zaproszenie do przedpłaty” na „Lud Polski”, natomiast w grudniu tego roku ukazał się numer okazowy tygodnika. Zarówno „Zaproszenie”, jak i numer okazowy rozesłano do czytelników wykorzystując tajną sieć kolportażu „Polski”, by zwrócić uwagę, że wydawcą jest ta sama organizacja zwracająca się do tych samych, swoich czytelników. Nie wszyscy oczywiście od razu zorientowali się w powiązaniu ideowym tych pism, gdyż ze względów konspiracyjnych unikano ujawnienia tego faktu.

W „Zaproszeniu” Zawadzki informował, że nowe pismo zaczyna wychodzić w czasie, kiedy ciężkie ciosy spadają na naród polski. Ratunek dla ojczyzny może przyjść tylko ze strony uświadomionego narodowo włościactwa. „Lud Polski” stawiał sobie za zadanie przygotować do tego chłopów. „Idziemy z pomocą we wszystkich twoich cierpieniach — czytamy w prospekcie „Ludu Polskiego” — z obroną przeciw wszelkiej niesprawiedliwości, krzywdzie, wyzyskowi, ciemnocie i nieporadności. Nie krzykactwem tumanić [...] nie jadęm nienawiści zatruwać [...] lecz rozpalic wielką miłość do wspólnego dobra, byś Ty, ludu polski, naprawdę poczuł się dziezdzicem tej ziemi polskiej i [...] samodzielnym gospodarzem”¹⁰⁵. Zawadzki zapowiadał, że „Lud Polski” będzie również przypominał dawną świetność Polaków, zwracał uwagę na niedociągnięcia w dziedzinie oświaty, propagował znajomość prawa, zwalczał wady narodowe i oddziaływał w kierunku podnoszenia moralności. Prospekt ustalał cenę pojedynczego egzemplarza na 10 kopiejek, a rocznej prenumeraty — 4 ruble. Zapowiedziano również rozlosowanie tysiąca nagród w postaci narzędzi rolniczych, nasion, książek, obrazów itp. dla tych, co z góry opłaca roczną prenumeratę. W odpowiedzi napłynęła do redakcji liczna korespondencja, świadcząca o dobrym przyjęciu pisma. Wpłynęło również ok. 3 tys. przedpłat rocznych, co było w owym czasie dużym sukcesem¹⁰⁶.

Za punkt wyjścia dla całego kierunku pracy „Ludu Polskiego” wśród włościactwa uznaje należy zamieszczony w numerze okazowym artykuł wstępny pt. *Nasz obrachunek*. Zwrócono w nim uwagę, że już prawie wszędzie w Europie lud zdobywa sobie prawa polityczne. Wybiera swoich przedstawicieli do władz. W Królestwie natomiast jest on tylko przedmiotem wyzysku, choć wytwarza *gros* bogactw tego kraju. Oprócz spraw partykularnych artykuł zwracał również uwagę na sprawy narodowe, zapytując czytelników: „Czy Ty już dobrze rozumiesz pożytek łączenia się z braćmi do wspólnej pracy i obrony? Jak Ty rządysz się tam, gdzie

¹⁰⁴ Z. Kmieciak (*Prasa polska w zaborze rosyjskim w latach 1905—1915*, [w:] *Prasa polska 1864—1918*, Warszawa 1976, s. 71) podaje, że „Lud Polski” był legalnym organem NZCh, co nie jest prawdą, gdyż sam NZCh do chwili ustąpienia Rosjan z Królestwa był organizacją tajną.

¹⁰⁵ Zob. „Lud Polski”, R. 1: 1913, nr 2, s. 1.

¹⁰⁶ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania A. Piątkowskiego, k. 28.

o Twoją własną skórę chodzi? Czy Ty zagładasz do szkoły, aby zobaczyć, czego i jak uczą dziecko Twoje? Czy Ty już wychylasz się z własnej ślimaczej skorupy, aby wzrokiem i sercem objąć całą polską Ojczyznę, jako syn obejmuje matkę?"¹⁰⁷ Pismo w chwili swojego powstania w artykule *Hold wdzięczności* składało podziękowanie za podniesienie sprawy chłopskiej, za wkład w rozbudzenie narodowe i umysłowe chłopów takim ludziom, jak Konrad Prószyński, Mieczysław Brzeziński, J. L. Popławski¹⁰⁸. „Lud Polski” zaczął się ukazywać regularnie od 2 stycznia 1913 r.¹⁰⁹ Początkowe numery podpisywał jako redaktor i wydawca inż. Mieczysław Podgórski, od numeru 10 Florian Skarzyński jako wydawca, a Franciszek Jakubowski jako redaktor. Byli to ludzie w ogóle nie pracujący w redakcji pisma. Faktyczny redaktor A. Zawadzki zatrudnił ich tylko po to, by pismo sygnowali swoimi nazwiskami. Sam w składzie redakcji figurował jako Grzegorz Wierny i Bronisław Kalinowski. Tymi to pseudonimami podpisywał też swoje artykuły bądź nie podpisywał ich wcale¹¹⁰.

Dobrze redagowany, docierający do dużej liczby chłopów, a tym samym zabierający czytelników innym pismom, spotkał się „Lud Polski” z ich ostrą krytyką. „Polak Katolik” nie zawahał się nazwać go pismem antykościelnym, pomimo że już w prospekcie „Ludu” zamieścił swój artykuł kapłan o tak znanym nazwisku, jak Waclaw Bliżiński¹¹¹, a ponadto stałymi współpracownikami pisma byli księża: Barnaba Grzmielewski, H. Olszewski, F. Gąsiorowski. „Lud” zamieszczał wiele ogłoszeń, co stanowiło pewną jego cechę specyficzną, ponieważ tak dużej ich liczby nie znajdujemy w żadnym innym periodyku przeznaczonym dla wsi. W myśl zasady „swój do swego” redakcja zastrzegala, że przyjmuje ogłoszenia tylko od firm polskich oraz katolickich. Pieniądze uzyskane tą drogą pozwoliły Zawadzkiemu na zakup okazałej liczby cennego sprzętu przeznaczonego do rozlosowania wśród stałych czytelników pisma. Pozwoliły mu również pokryć wszystkie koszty poniesione z tytułu wydawania „Ludu Polskiego” oraz zapłacić kilkaset rubli kar z tytułu zamieszczania „nieprawomyślnych” artykułów. Jeden numer tygodnika został całkowicie skonfiskowany, na drugi natomiast konfiskatę sąd cofnął, co było dla Zawadzkiego w tamtym okresie dużym sukcesem¹¹². Numer 48 zatrzymano za treść zawartą w „Gawędach starego Grzegorza” autorstwa Zawadzkiego, który piętnując pijaństwo jako wadę narodową, pisał m.in.: „W haniebnych warunkach naszej niedoli, która utrzymuje nas w stanie zdziczenia, alkohol przez ciało dobiera się do duszy i doprowadza ją do znikczemnienia. Człowiek ze znikczemniałą duszą łatwiej daje się w poniżeniu utrzymać, a o to właśnie chodzi wszystkim naszym wrogom”. Słowa te istotnie mogły nie podobać się cenzorom. Większe kłopoty związane z wydawaniem „Ludu Polskiego” rozpoczęły się dla Zawadzkiego w 1914 r. Łapówki wypłacane cenzorom przestawały często skutkować. Za numer 9 pełniący wówczas „funkcję” redaktora, czyli podpisujący pismo A. Bogusławski, został ukarany grzywną w wysokości 500 rubli¹¹³. Po numerze 10 pismo zostało zamknięte. Z datą 14 marca 1914 r. w miejsce „Ludu Polskiego” Zawadzki rozpoczął wydawanie nowego tygodnika „Gazeta Ludowa”, której redaktorem „był” W. Dunin. Pierwszy

¹⁰⁷ *Nasz obrachunek*, „Lud Polski”, nr z grudnia 1912, s. 2—3.

¹⁰⁸ *Hold wdzięczności*, tamże, s. 3.

¹⁰⁹ A nie, jak podaje Z. Kmieciak (*op. cit.*) dopiero od marca tego roku.

¹¹⁰ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania A. Piątkowskiego, k. 30.

¹¹¹ AZHRL, P. 133, A. Bogusławski, *Jak zostałem współpracownikiem pism...*, s. 136.

¹¹² *Zawiadomienie*, „Lud Polski”, R. 1: 1913, nr 49, s. 15.

¹¹³ AZHRL, P. 133, A. Bogusławski, *Jak zostałem współpracownikiem pism...*, s. 157.

egzemplarz pisma nosił numer 1—11, następne zachowały już ciągłość numeracji taką jak „Lud Polski”. Ukazało się tylko sześć numerów „Gazety Ludowej”. Z datą 1 maja 1914 r. w miejsce wstrzymanej przez władze rosyjskie edycji niestrudzony redaktor Zawadzki rozpoczął wydawanie „Gromady”. I tu poprzez numerację, podtytuł pisma, objętość, format nawiązał do „Ludu Polskiego”. Znalazł ponownie fikcyjnego redaktora i wydawcę ¹¹⁴.

Ostatni, 31 numer „Gromady” ukazał się z datą 30 lipca 1914 r. Artykuł wstępny nosił tytuł *Wojna* i informował o odrzuceniu przez Serbię austriackiego ultimatum. Z chwilą wybuchu wojny, pod nieobecność w Warszawie właściciela pisma, sekretarz redakcji A. Piątkowski, nie chcąc zamieszczać oficjalnych komunikatów o sukcesach frontowych Rosjan, zawiesił jego wydawanie. Krok ten został w pełni zaakceptowany przez Zawadzkiego. W pierwszym okresie wojny lokal redakcji służył działaczom NZCh za punkt kontaktowy. 31 marca 1915 r. Rosjanie przeprowadzili tam rewizję. Znalezione odezwy Konfederacji Polskiej i kilka numerów „Niepodległości”. Aresztowanych zostało 8 osób, w tym J. Mazur i A. Piątkowski ¹¹⁵.

„Lud Polski”, stojący na stanowisku zgody narodowej, cieszył się na wsi dużą poczytnością. W listach do redakcji czytelnicy, oprócz zainteresowania sprawami związanymi z gospodarstwem, wykazywali duże zrozumienie dla problemów, które poruszało na swych łamach ich pismo. Zamieszczało ono również sporo informacji o wydarzeniach międzynarodowych, czemu służyły trzy stałe rubryki: „Nowiny polityczne”, „Wiadomości i telegramy” oraz „Ostatnie nowiny”. Największą jednak poczytnością cieszyły się znajdujące się w każdym numerze „Gawędy starego Grzegorza” Zawadzkiego. Poruszał on w nich kwestie zasadnicze dla wsi. Omawiał stan oświaty, szkolnictwa, samorządu. Piętnował pijaństwo. Propagował rozwój kółek rolniczych i spółek mleczarskich. Pisywał także artykuły z okazji rocznic narodowych. Podobnie wypowiadali się również Piątkowski, Dunin, Bogusławski, Ceysingerówna. W piśmie poruszano rolę kobiety w życiu wsi i narodu; temat ten podjęły Jadwiga Marcinkowska (w cyklu artykułów „Kobieta Polka”) oraz Aniela Chmieleńska. 25 kwietnia 1914 r. wydano jednodniówkę „Wieś Polska”. Dla dzieci tygodnik dołączał sporadycznie dodatek „Podarek dla Dzieci” czy „Naszą Gazetkę”.

Wiele drukowanych w „Ludzie Polskim” artykułów dotyczyło historii Polski ¹¹⁶. Ukazywały się również artykuły o problematyce geograficznej, przyrodniczej. Pojawiały się wypowiedzi zwalczające emigrację zarobkową, szczególnie do Prus ¹¹⁷. Gros miejsca na szpaltach gazety zajmowała problematyka porad gospodarczych, handlowych, prawnych, weterynaryjnych, sadowniczych itp. ¹¹⁸ Pismo propagowało osiągnięcia kółek rolniczych działających pod patronatem CTR ¹¹⁹.

¹¹⁴ Początkowo funkcje te pełnił F. Wielgut, członek ZG NZCh, a następnie, od nr. 24, „Gromade” jako redaktor podpisywał Michał Ziółkiewicz, zaś jako wydawca figurował Feliks Wojciechowski. Zmieniono również adres redakcji na Tamka 45a m. 13.

¹¹⁵ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania A. Piątkowskiego, k. 32 oraz A.m. Warszawy i woj. Warszawskiego, sygn. 987. Warszawski oberpolicmajster do warszawskiego generał-gubernatora z dnia 6 IV 1915 (o wynikach rewizji w redakcji „Zarania” i „Gromady”), k. 12, 34—35.

¹¹⁶ Dla przykładu: A. Piątkowski, *Konstytucja 3 V*, „Lud Polski”, R. 1: 1913, nr 18, s. 1—3; H. Ceysingerówna, *Korona królów polskich*, tamże, nr 44, s. 3—7; A. Karpiński, *Ks. Marek* (o ks. Jandołowiczu i konfederacji barskiej), tamże, R. 2: 1914, nr 21, s. 3.

¹¹⁷ J. Młot [A. Bogusławski], *W sprawie wychodźstwa sezonowego do Niemiec*, tamże, R. 1: 1913, nr 2, s. 4.

¹¹⁸ Artykuły do tych działów pisali głównie A. Zawadzki i W. Spychalski, W. Szczęsny, M. Rozdowski.

¹¹⁹ A. Piątkowski, *Z powodu zjazdów Kółek Staszycowskich*, „Lud Polski”, R. 1: 1913, nr 10, s. 1—2; tenże, *Zjazd Kółek Rolniczych CTR*, tamże, nr 12, s. 4—6.

Jak już wspomniano, „Lud Polski” był własnością Zawadzkiego i on, jako jedyny w redakcji, nie pobierał honorariów z tytułu zamieszczanych artykułów. O tym, czy dany artykuł ma się ukazać w druku, decydowało zawsze redakcyjne grono bądź sam Zawadzki wspólnie z sekretarzem Piątkowskim. Przez ponad półtora roku wychodzenia pisma Zawadzki był niejednokrotnie zmuszony wypłacać cenzorom Dragoniewickiemu i Trofimowiczowi wysokie łapówki po to tylko, by w kolejnym tygodniu mogło się ono ukazać. Sprawy te (nie bez wewnętrznych oporów) załatwiał sekretarz redakcji¹²⁰.

Poprzez treść zamieszczanych przez siebie materiałów pismo spełniało bardzo ważną rolę w czasach, gdy brak było na wsi fachowej literatury. „Lud Polski” był bardzo dobrze redagowany i pod tym względem nie zawsze ustępował wychodzącej w tym samym okresie „Gazecie Świątecznej” Tadeusza Prószyńskiego, syna Promyka. Nie można zapominać i o innej roli, jaką odegrało pismo w dziele podnoszenia ogólnej kultury i poprawy obyczajów na wsi. Jako przykład posłużyć może jeden z apeli Zawadzkiego, który wzywał chłopów do unikania procesów sądowych i pieniactwa.

Dzięki inwencji Zawadzkiego pismo, pomimo szykan ze strony władz, mogło nieprzerwanie docierać do chłopów. O jego treści nie przesądzała zmiana tytułu. Przez cały okres wychodzenia tygodnik zachował swój profil i kształt, nawet podtytuł nigdy nie został zmieniony. Lokal redakcji służył za miejsce wielu spotkań Zawadzkiego z czytelnikami, zwolennikami kierunku, jaki reprezentowali on sam i NZCh¹²¹. Najogólniej można o „Ludzie Polskim” powiedzieć, że było to dobre pismo społeczno-polityczne, „sprawom ludu polskiego poświęcone”, jak głosił jego podtytuł. W pozornie „społecznych” problemach ukryty był cały program polityczny, z jakim zwracał się do swoich członków NZCh. Publicystyka programowa zawarta była najczęściej w artykułach wstępnych i w cyklu „Gawęd”. Wydzwięk polityczny zawierały humoreski i anegdoty, które „Lud Polski”, doceniając wagę i znaczenie humoru, zamieszczał w każdym swoim numerze.

Dzięki zapobiegliwości swego prezesa nawet w trudnych warunkach wojennych umiał NZCh nawiązać kontakt z licznymi członkami i sympatykami w terenie. Służyła temu prasa organizacyjna: „Lud Polski” oraz nielegalna „Polska”. Poglądy NZCh przedstawione były również w nielegalnej „Niepodległości” — organie Konfederacji Polskiej w czasie, gdy Związek wchodził w jej skład, a Zawadzki był członkiem Komitetu Centralnego KP.

„Lud Polski” również jako tygodnik, zaczął Zawadzki ponownie wydawać dopiero w drugim roku toczącej się wojny. Pierwszy numer wznowionego pisma ukazał się z datą „w sierpniu 1916 r.” Na winiecie pisma wyraźnie było zaznaczone, że jest ono redagowane przez Zawadzkiego (Grzegorza Wiernego) i poświęcone „sprawom ludu polskiego i obronie jego praw przeciw wszelkim nadużyciom i krzywdom”. Tę, mającą charakter reklamowej informacji, zamieszczono w każdym z następnych numerów. Do numeru trzeciego, tj. do połowy września 1916 r., pod tytułem pisma widniała również informacja głosząca, że „Lud Polski” jest pismem zamkniętym przez Moskali za mówienie szczerzej polskiej prawdy, obecnie wznowionym. Od numeru czwartego miejsce tej nie całkiem zgodnej z prawdą wzmianki zajęło hasło, które stało się jakby podtytułem pisma. Było to wezwanie: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie”. Zostało ono zmienione dopiero w numerze pierwszym ze stycznia 1917 r. na suplikację: „O niepodległość, całość i wolność ojczyzny naszej — prosimy Cię, Panie”.

¹²⁰ APAN Warszawa, Akta S. Kozickiego, sygn. 30, Zeznania A. Piątkowskiego, k. 31.

¹²¹ Relacja ks. J. Zieja z dn. 5 X 1893, AZHRL, P. 31; A. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. 1: 1896—1916, s. 127.

Redakcja i administracja tygodnika mieściły się przy ul. Ordynackiej 8. Jako wydawca i redaktor wszystkie numery podpisywał A. Zawadzki. „Lud Polski” drukowany był w drukarni W. Piekarniaka przy ul. Okólnik 5a za pozwoleniem niemieckiej cenzury wojennej. Było to podawane do wiadomości (do numeru poświętego w języku niemieckim, później po polsku) łącznie z datą wydania zezwolenia na druk. W Warszawie pojedynczy numer kosztował 10 gr. Prenumerata na pocztę wynosiła 2 marki kwartalnie. Administracja pisma informowała w numerze pierwszym, że ze względów wojennych i wobec dezorganizacji sieci placówek pocztowych tygodnik nie może być dostarczany pocztą do wszystkich przedwojennych swych czytelników i prenumeratorów. Zwracała się również z apelem do byłych czytelników o rozpowszechnianie informacji o wznowieniu tygodnika i dokonywanie przedpłat na jego prenumeratę. W tym samym numerze z podobnym apelem „Do wszystkich naszych przyjaciół i dawnych czytelników” zwróciła się redakcja pisma. Wyjaśniała, że „Lud Polski” został wznowiony na wyraźną prośbę byłych czytelników. Zwracała się do chłopów o przysyłanie opinii co do treści i zawartości pisma i zapowiadała zaprzestanie drukowania porad gospodarczych na rzecz artykułów i wiadomości politycznych. Wskazując na trudności związane z rozsyłaniem pisma, podpowiadano czytelnikom sposoby jego rozpowszechniania, np. przy pomocy indywidualnych kolporterów, księgarńi czy sklepów chrześcijańskich. Redakcja udzielała w tych przypadkach pokaźnego rabatu.

W przeciwieństwie do okresu przedwojennego tygodnik nie zamieszczał żadnych ogłoszeń, które wcześniej przynosiły mu pokaźne dochody, pokrywające w całości koszty wydawnicze. O kłopotach finansowych „Ludu Polskiego” w okresie wojny brak jest jakichkolwiek danych, podobnie jak o wysokości nakładu. Dlatego też trudno jest mówić o wpływach pisma w terenie, o czym nawet w warunkach normalnych nie można wnioskować prawidłowo. Wojna dodatkowo pauperyzowała ludność, co zmuszało ją niekiedy do czytania zbiorowego bądź przekazywania sobie gazety z ręk do rąk.

Na łamach „Ludu Polskiego” Zawadzki przedstawiał swoje poglądy polityczne. Zaznaczyć należy, że pomimo aktywistycznego stanowiska wobec wydarzeń wojny podkreślał przy każdej okazji polskość zaboru niemieckiego. Przyszłe państwo polskie widział zawsze jako niepodległe i suwerenne. Atakując często politykę endecji, zawsze dostrzegał jej pozytywne posunięcia sprzed 1905 r. i osiągnięcia jej wybitnych przywódców¹²².

Oprócz artykułów o treści politycznej (pisanych przeważnie jako wstępne przez samego Zawadzkiego) i enuncjacji ZG NZCh, „Lud Polski” zamieszczał wiele informacji o działaniach wojennych i sytuacji w Rosji. Służyły temu trzy stałe rubryki: „Prawda o wojnie”, „Ostatnie nowiny polityczne” i „Wieści z Rosji”. Rozbudowany dział stanowiły „Porady prawne”, zamieszczające wyczerpujące odpowiedzi na zapytania i skargi czytelników. Redakcja spełniała niejako rolę biura informacyjnego w załatwianiu skarg chłopskich, obficie napływających na jej adres. Zachęcała do tego swoich czytelników: „Spieszcie do nas, wy wszyscy pokrzywdzeni, a czym można i jak można pomożemy wam”¹²³. Deklarowała również pomoc przy staraniach u niemieckich władz wojskowych o uwolnienie włościan z jenieckich obozów bądź polepszenie ich losu. W akcję tę zaangażowany był syn Zawadzkiego — Witold¹²⁴. Wszystko to wpływało na pewno na poczytność i wzrost nakładu pisma.

¹²² Świadczyć może o tym m.in. artykuł *Sp. Zygmunt Balicki*, „Lud Polski”, R. 4: 1916, nr 6, s. 4—5.

¹²³ *Albo igrz, albo niedołęga*, tamże, nr 2, s. 4.

¹²⁴ *Polacy jako jeńcy wojenni*, tamże, s. 5; J. Piasecki, *List [podziękowanie za starania ZG NZCh i wydobyć go z obozu jenieckiego — J.K.]*, tamże, nr 4, s. 4.

„Lud Polski” zamieszczał również listy od czytelników i odpowiedzi redakcji. Korespondentami byli przeważnie chłopci i legionieści, byli członkowie NZCh oraz księża. Wielu z nich jeszcze przed wojną było zwolennikami bądź członkami NZCh. Z korespondencji wynika, że pismo odpowiadało nastrojom swych czytelników. Tam, gdzie docierało, cieszyło się dużą popularnością i z pewnością oddało duże usługi w uświadamianiu narodowym chłopów i skupianiu ich wokół programu NZCh. Można również śmiało powiedzieć, że to z tych kręgów chłopskich, na które miał wpływ Zawadzki i jego „Lud Polski”, wywodziło się wielu członków Zjednoczenia Ludowego czy następnie Związku Ludowo-Narodowego.

Zastanawiające jest, dlaczego tak późno, bo dopiero w rok po zajęciu przez Niemców Warszawy, NZCh i jego przywódca zdecydowali się na wznowienie „Ludu Polskiego”. Wynikało to z wrogiego nastawienia szefa cenzury niemieckiej w Warszawie Jerzego Clejnowa względem prasy ugrupowań aktywistycznych¹²⁵. Wydaje się, że wspomniany numer ze stycznia 1917 r. był ostatnim numerem „Ludu Polskiego”. W połowie lutego tegoż roku powstało Zjednoczenie Ludowe, któremu Zawadzki, wycofując się z życia politycznego, oddał wszystkie swoje wpływy.

C. „DRUŻYNA”

Pismem znajdującym się przez jakiś czas pośrednio pod wpływem Zawadzkiego była „Drużyna”, wychodząca od marca 1912 r. jako dwutygodnik, a od 1913 r. jako tygodnik. Przeznaczona dla młodzieży wiejskiej, z tą myślą została powołana przez grono udziałowców, do którego należał syn Zawadzkiego — Bolesław. Z zawartych w piśmie informacji wynika, że redaktorką jego była żona M. Brzezińskiego — Rozalia. W skład redakcji wchodziłi tacy czołowi działacze NZCh, jak A. Bogusławski, A. Chętnik, A. Piątkowski, którzy wpływali na treść pisma zgodnie ze stanowiskiem Związku. Nic też dziwnego, że Brzezińska, obawiająca się wpływów Zawadzkiego i jego organizacji na kierunek pisma, uderzając w ton „bezpartyjności” usunęła z redakcji wspomnianych działaczy na zjeździe udziałowców we wrześniu 1913 r.¹²⁶

D. „NIEPODLEGŁOŚĆ”

Patriotyczną i wybitnie antyrosyjską treść zawierała jednodniówka „Niepodległość”, wydana za zezwoleniem cenzury niemieckiej. Była to ośmiostronicowa gazeta formatu A4; jej cena wynosiła 10 groszy. Redaktorem był, oczywiście, Zawadzki. On też wypełnił szpalty gazety artykułami o treści historyczno-politycznej. Wyjątkiem był artykuł wspomnieniowy — poświęcony trzem legionistom, członkom organizacji Młodzieży Narodowej, poległym na polach bitew — autorstwa syna Zawadzkiego, Bolesława, również żołnierza Legionów.

Wydając tę jednodniówkę z datą 5 sierpnia Zawadzki chciał zwrócić uwagę na dwie rocznice, które w dniu tym przypadały. Pierwsza z nich to pięćdziesiąta druga rocznica upamiętniająca dzień 5 sierpnia 1864 r., kiedy na stokach Cyta-

¹²⁵ Szerzej o tym pisze J. Molenda, *Relacje z rozmowy J. Podwińskiego z J. Cleinowem (Przyczynek do zagadnień polityki władz niemieckich w kwestii polskiej w sierpniu 1915)*, „Najnowsze Dzieje Polski”. Materiały i studia z okresu 1914—1918, t. 1: 1958, s. 162—168; tenże, *Piłsudzczyca a narodowi demokraci*, tamże, s. 210—215.

¹²⁶ AZHRL, P. 133, A. Bogusławski, *Jak zostałem współpracownikiem pism...*, s. 143; M. Mioduchowski, „Drużyna” 1912—1921, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, R. 12: 1970, s. 134.

deli warszawskiej ginęli członkowie rządu powstańczego. Druga, sprzed roku, kiedy wojska rosyjskie opuściły Warszawę. Tę rocznicę nazwał Zawadzki „rocznicą wesela i radości”. W dwóch kolejnych artykułach: *Co nas wszystkich łączy* i *Co nas dzieliło* omówił różnorodne formy walki, jaką prowadziły Liga Narodowa i będące pod jej wpływem organizacje. Opowiedzenie się działaczy tego kierunku za rozwiązaniem autonomicznym doprowadziło do rozłamu w społeczeństwie. To działacze ligowi, określani jako „paralitycy”, są — zdaniem autora artykułów — winni ogólnej apatii i małej liczebności Legionów. W następnych artykułach Zawadzki uzasadniał potrzebę zaprowadzenia w przyszłej Polsce silnej władzy monarchicznej, „która by zanarchizowaną myśl uporządkowała, a zbiorowej woli nadała jednolity kierunek”¹²⁷. Wyrażał przeświadczenie, że królowi polskiemu podporządkują się chłopcy, u których był zawsze i jest „zdrowy instynkt narodowy”¹²⁸.

Charakterystyczną cechą publicystyki polityczno-społecznej Zawadzkiego, tak w „Niepodległości”, jak i w innych omawianych jego pismach, jest łączenie niektórych haseł wypracowanych jeszcze w obozie narodowym z nowymi, wynikającymi z czynnego zaangażowania się w nurt życia politycznego.

¹²⁷ *Z rozmyślań i doświadczeń*, „Niepodległość” z 5 VIII 1915, s. 5—6.

¹²⁸ A. Zawadzki, *Najdotkliwsza klęska*, tamże, s. 7—8.